GAZETA USTROŃSKA

WYMIANA RUR

WYPADEK W CENTRUM

TRZECH TENORÓW

Nr 43 (1142) **24 października 2013 r. 2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Widok z Małej Czantorii. **Fot. W. Suchta**

RYTUAŁ KIBICA

Rozmowa z Kajetanem Kajetanowiczem czterokrotnym zwycięzcą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski

Po naszej rozmowie udaje się pan na trening. Na czym on polega?
Bardzo różnie. Dziś bieganie, a potem wykonywanie ćwiczeń pod obciążeniem przy wysokim tętnie. Są też ćwiczenia refleksu, koordynacyjne.
Często trzeba trenować?
Wiadomo - im częściej, tym lepiej. Z reguły – z uwagi na brak czasu - robi się to za rzadko.
To dotyczy wszystkich rajdowców?
Nie wiem. Ale by testować samochodem rajdowym, żeby do niego wsiadać i szybko jechać, trzeba być odpowiednio przygotowanym. Jest to praca nad całym ciałem, by dobrze wykorzystać wszystkie możliwości.
Do tego konieczne są predyspozycje.

(cd. na str. 2)

OBIAD W UZDROWISKU

18 października Ustron odwiedził były premier rządu polskiego, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, obecnie europoseł Jerzy Buzek.

Przed południem na Zawodziu premier wystąpił z wykładem pt.: „Perspektywy polskiego górnictwa na tle zmian klimatycznych i potrzeb energetycznych Europy” podczas Międzynarodowej Konferencji „XI Szkoła Geomechaniki 2013”. Wykładu wysłuchali uczestnicy konferencji z Czech, Ukrainy, Słowacji, Uzbekistanu, Rosji i Polski, a przed wszystkim studenci z Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej.

„XI Szkoła Geomechaniki 2013” została zorganizowana w Ustroniu przez Towarzystwo Tradycji Górniczych Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej z siedzibą w Gliwicach. Do współpracy merytorycznej w organizacji Konferencji zaproszono następujące ośrodki:

Politechnika Śląska, Wydział Górnictwa i Geologii, Katedra Geomechaniki, Budownictwa Podziemnego i Zarządzania

(cd. na str. 4)

RYTUAŁ KIBICA

(cd. ze str. 1)

Ciężka praca, praca i jeszcze raz praca oraz talent i szczęście. To droga do sukcesu.

A co jest najważniejsze?

Wszystko. Dlatego staram się nie zaniedbywać tego, co z pozoru wydaje się mniej ważne.

Po raz pierwszy mogliśmy obejrzeć Rajd Polski w telewizji na żywo. Co pan o tym sądzi?

Doskonała promocja rajdów i naszego kraju. Eurosport jest właścicielem praw do cyklu rajdów ERC - czyli Mistrzostw Europy. Dobrze to pokazują i dobrze promują. Taką transmisją zajmuje się około 80 osób. W 2013 r. na 12 rajdów tylko z 5 były relacje na żywo, w tym z Rajdu Polski będącego właśnie eliminacją polską i europejską. To duży prestiż. Ludzie mówią, że cieszą się, iż zostali w domu, bo dużo zobaczyli. A rajdy samochodowe są bardzo trudne do pokazania.

Bo na trasie kibic widzi tylko przez kilka sekund pędzący samochód.

Ale jakie za to ma emocje przez tę chwilę! Są już kibice wyspecjalizowani. Mierzą międzyczasy, szczegółowo analizują przejazdy, kontaktują się między sobą. Czasem mają takie teorie, które by mi do głowy nie przyszły. Ale to bardzo fajne. Ja też, gdy mam okazję obserwować odcinek, również „szyję" teorie na temat różnych przejazdów. Porównuje się wszystko - tor jazdy, miejsce hamowania, itp. Często są to drobiazgi trudne do wychwycenia. To tak jak w każdej dyscyplinie. Kibic piłkarski wychwytuje drobne faule, wartościowe zagrania, błędy. Mnie zapewne by się to nie udało. Podobnie w rajdach. Laikowi może się wydawać, że ktoś pięknie jedzie, a tymczasem jest odwrotnie, bo na przykład za dużo się ślizga, a to powoduje stratę czasu.

K. Kajetanowicz.

Jak pan mówił już dla naszej gazety, trzeba jechać szczurem.

Szczurem na oponie, czyli chodzi o to, by opona miała cały czas przyczepność. To nie jest łatwe, gdy do pokonania w rajdzie jest 230 km odcinków. A tak trzeba jechać cały czas, choć każdy zakręt jest inny, inne każde hamowanie. Do tego dochodzi tor jazdy, ustawienie zawieszenia.

Dużo jest wytrawnych kibiców?

Sporo. Kochają rajdy i kibicują wszystkim kierowcom, ale też mają swoich idoli. To oni zarażają innych.

To kibicowanie to rytuał.

To cała logistyka. Zwiedzanie wcześniej trasy, wybieranie miejsca, gdzie warto stanąć. Jest wiele dyscyplin dla tzw. leniwych kibiców - przychodzi się na stadion czy do hali i się ogląda. Kibic rajdowy chce więcej zobaczyć, więcej przeżyć. Wybiera miejsca, także pod względem dojazdu, bo trasa jest zamykana na dwie godziny wcześniej, więc trzeba jakoś dojechać bokiem, by nie utknąć na cały dzień, bo trzeba też być w parku serwisowym, gdzie dzieje się dużo ciekawych rzeczy.

W Rajdzie Polski pokazał pan, że dobrym autem może wygrywać w mistrzostwach Europy. Czy jest szansa na start w tym cyklu w przyszłym sezonie?

Jesteśmy tego bliżej niż kiedykolwiek. Trzeba robić swoje, wystartować najlepiej jak się potrafi, a jeżeli to nie wystarczy, jeszcze ciężej pracować. Co do startów to byłem na rozmowach w polskim Eurosporcie i im zależy, by Polak jeździł w ERC. Jesteśmy dużym krajem, a start Polaka poprawi słupki oglądalności. Ciekawe, że co do oglądalności, byliśmy drugim krajem spośród 73, w których była transmisja z Rajdu Polskiego. W Eurosporcie relacja z Mikołajek była oglądana na żywo nawet w Australii.

Nie wystartował pan w Rajdzie Dolnośląskim. Czy w tym roku planowane są jakieś starty?

Chcemy pojechać z LOTOS Rally Team jakiś rajd za granicą, raczej treningowo. Ma to być rajd dobrej rangi czyli np. Mistrzostwa Europy Centralnej. Partnerzy zgodzili się na takie rozwiązanie.

Czy w przyszłym sezonie pojedzie pan autem tej klasy co w Rajdzie Polski, czyli porównywalnym z czołówką?

Chciałbym.

Każdy by chciał.

Pan też?

Może nie, bo zapewne bym popsuł, a to drogo kosztuje. Jakiej klasy był ford, w którym startował pan w Rajdzie Polski?

Wyżej są tylko WRC jeżdżące w Mistrzostwach Świata. Ten z Rajdu Polski jest w klasie ścigających się w ERC w klasyfikacji generalnej. A WRC to kilka do kilkunastu samochodów w rajdzie. To bardzo drogie samochody i drogi cykl. Jednak medialnie i marketingowo, z racji zaangażowania Eurosportu, cykl ERC bardzo dobrze wypada na tle Mistrzostw Świata.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

---

to i owo z okolicy

Na rok przed wyborami samorządowymi posadę traci wicewójt i sekretarz gminy Dębowiec, Artur Kulesza. Jego fotel zajmie Renata Michnik – kierownik Referatu Gospodarki Wiejskiej UG. Brak oficjalnych informacji o powodach odejścia wicewójta.

* * *

Ponad 50 osób zgromadziła impreza „Goleszowski smykani z kijami", czyli marsz nordic walking. Uczestnicy zaliczyli 8-kilometrowej długości trasę na Chełm.

Starostwo Powiatowe do dawnego budynku Cefany przy ulicy Bobreckiej w Cieszynie „wprowadziło się" na początku stycznia 1999 roku. Trzy lata później zakończono modernizację i remont obiektu, który zyskał nowoczesny wygląd. W ciągu minionego 10-lecia starostami byli: Andrzej Georg, Witold Dzierżawski, Mirosław Kożdoń i Czesław Gluza. Obecnie gospodarzem powiatu jest Jerzy Nogowczyk, zresztą mieszkaniec Ustronia.

* * *

Najpierw był motel zwany „Mniszkiem" (od nazwy austriackiej firmy budowlanej), później hotel „Orbis" i hotel „Halny". Od kilku lat obiekt zwie się hotel „Mercure". Motel-hotel funkcjonuje w Cieszynie już ponad 25 lat. Zatrzymują się w nim m.in. znani polscy artyści i zagraniczni goście.

* * *

Ruszył remont koryta Młynówki płynącej przez Lasek Miejski w Cieszynie. Odnowiona zostanie śluza i odbudowane zostaną drewniane wzmocnienia brzegu w rejonie kąpieliska miejskiego.

* * *

Po kilku miesiącach zakończono budowę parkingów w Strumieniu. Powstało 50 dodatkowych miejsc dla samochodów w rejonie ulic Staromiejskiej, Młyńskiej i Osiedlowej. Koszt inwestycji wyniósł ponad 350 tys. zł.

Trwa modernizacja i rozbudowa kąpieliska miejskiego w Strumieniu. Powstaje zaplecze dla kortów tenisowych i plac zabaw. Gotowe są niecki basenów, urządzenia wodne oraz zjeżdżalnie. Kompleks będzie gotowy na sezon letni.

* * *

W Enklawie Dawnego Budownictwa przy Muzeum Beskidzkim w Wiśle podczas wakacji organizowano spotkania ukazujące tradycje i zwyczaje pasterskie górali śląskich. Odżyły dawne zajęcia gospodarskie i domowe, grały kapele, nie brakowało regionalnego jadła, w tym serów z owczego mleka. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

WYSTAWA JUBILATÓW

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy" i Muzeum Ustrońskie zapraszają na wernisaż wystawy jubilatów, członków tej grupy pt. „Dziewięć konarów", który odbędzie się w sobotę 26 października o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim.

* * *

KONFERENCJA MĘŻCZYZN

26 października odbędzie się konferencja mężczyzn, pt. Mężczyzna w pełnej zbroi. Organizatorem konferencji jest Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja z Ustronia. Konferencja będzie miała miejsce w Hotelu Gołębiewski, w Wiśle. Mówcami będą przedstawiciele różnych dziedzin życia społecznego, m.in.: Poseł John Godson, Krzysztof Jędrzejewski, Piotr Milkiewicz, Henryk Wieja.

* * *

KONCERT MŁODYCH TALENTÓW

Trwa Ustrońska Jesień Muzyczna. W najbliższą sobotę odbędzie się Koncert Młodych Talentów a w nim usłyszymy i zobaczymy utalentowanych młodych ustrońskich piosenkarzy, instrumentalistów i tancerzy. Z Budapesztu przyjedzie dziewiętnastoletni wirtuoz fortepianu. Zapraszam do MDK „Prażakówka" na godz. 18. **(bnż)**

* * *

MARZYĆ RAZEM Z BOGIEM

To temat kolejnej konferencji dla młodych dorosłych pod nazwą POKOLENIE 24 (Psalm 24), która odbędzie się w sobotę, 9 listopada w Wiśle, w Hotelu Gołębiewski. Organizatorem jest Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja w Ustroniu. Koszt uczestnictwa wynosi 35 zł.

Więcej informacji i zgłoszenia na: www.pokolenie24.misja.org.pl.

* * *

XXIV BIEG LEGIONÓW

Dla uczczenia Święta Niepodległości 9 listopada odbędzie się XXIV Bieg Legionów. Bieg zostanie rozegrany na dystansie 10 km. Start o godz. 11.00 na stadionie KS „Kuźnia". Trasa biegu prowadzić będzie lewym brzegiem rzeki Wisły do mostu w Nierodzimiu, przez most i prawym brzegiem Wisły powrót na stadion. Startować mogą zawodniczki i zawodnicy od 16 roku życia wzwyż. Klasyfikacja zostanie przeprowadzona w czterech grupach wiekowych dla kobiet i siedmiu dla mężczyzn. Zgłoszenia do biegu w terminie do 4 listopada przyjmowane będą przez internet: rejestracja.ustron.pl; pocztą: Urząd Miasta Ustroń, ul. Rynek 1, 43-450 Ustroń; faxem: 33/ 857 93 30. W dniu zawodów zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Biuro zawodów na stadionie KS „Kuźnia" czynne w dniu imprezy, od godz. 8.00 do 10.30. Wpisowe 15 zł/osoby.

Więcej informacji na stronie www.ustron.pl

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Alojzy Biłko	lat 78	ul. Jelenica
Paweł Juroszek	lat 67	os. Cieszyńskie
Maria Grudzień	lat 89	ul. Miedziana
Emilia Wacławik	lat 81	ul. Pasieczna

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

15 X 2013 r.
Interweniowano przy ul. Pięknej w sprawie nietrzeźwego mężczyzny, który leżał na chodniku. Po wezwaniu, zjawił się na komendzie SM 18 października i został ukarany mandatem w wys. 100 zł za nieobyczajny wybryk w miejscu publicznym.
17 X 2013 r.
Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w sprawie bezpańskiego psa błąkającego się na ul. Polańskiej. Trafił do schroniska w Cieszynie.
18 X 2013 r.
Interweniowano przy ul. 3 Maja, gdzie samochód zablokował chodnik. Kierowca został ukarany mandatem w wys. 100 zł.
19 X 2013 r.
Interweniowano przy ul. Skoczowskiej w sprawie bezpańskiego psa. Wezwano pracowników schroniska dla zwierząt, którzy zabrali go do Cieszyna.
20 X 2013 r.
Interwencja w parku za ratuszem, gdzie dwaj mężczyźni pili alkohol. Zostali za to ukarani mandatami po 100 zł. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

17 X 2013 r.
O godz. 1.20 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Cieszyna (0,25 mg/l) kierującego samochodem renault megane
19/20 X 2013 r.
Na parkingu przy sanatorium na Zawodziu uszkodzono karoserię samochodu Kia Cred - porysowanie lakieru
19/20 X 2013 r.
Po zerwaniu kłódek włamano się do stojaka z butlami gazowymi przy ul. Baranowej oraz Lipowskiej.

18 października na jednym z parkingów przy ul. 3 Maja. Fragment asfaltowej nawierzchni okalający studzienkę, wraz z kołnierzem i pokrywą, zapadła się, tworząc sporych rozmiarów dziurę. Sprawił to ciężar samochodu, który właśnie wyjeżdżał z parkingu. Pojazd utknął jednym kołem. Wezwani na miejsce strażnicy miejscy zabezpieczyli teren i wezwali odpowiednie służby. Ustalono, że studzienka jest częścią kanalizacji deszczowej. Dbanie o nią i naprawianie uszkodzeń leży w gestii właściciela. Parking należy do prywatnej osoby. Fot. z arch. SM

Protezy zębowe na NFZ
GABINET STOMATOLOGICZNY
Lek. stom. Alicja Kiecoń
Gabinet czynny: Pn, Wt, Czw 14-20, Śr, Pt 9-15
Ustroń, ul. Mickiewicza 14, tel. (33) 854-25-29

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

Rozmowy w ratuszu. Fot. W. Suchta

OBIAD W UZDROWISKU

(cd. ze str. 1)

Ochroną Powierzchni; Komisja Górnicza PAN – Oddział w Katowicach, Sekcja Geomechaniki, Budownictwa Górniczego i Tunelowego; Vysoká Škola Báňská Technická Univerzita, Fakulta Stavebni, Katedra Geotechniky a Podzemniho Stavitelstvi, Ostrawa, Czechy; Państwowy Uniwersytet Techniczny Politechnika Kijowska, Wydział Górniczo-Techniczny Kijów i Doniecki Państwowy Uniwersytet Techniczny, Wydział Górniczy, Donieck, Ukraina.

W ramach obrad „XI Szkoły Geomechaniki 2013" zaprezentowanych zostało w sumie 59 referatów w tym 28 zagranicznych, w których zaprezentowano wiele nowych, oryginalnych rozwiązań naukowo-technicznych.

Z Zawodzia J. Buzek przybył do Urzędu Miasta na spotkanie z władzami samorządowymi Ustronia reprezentowanymi przez burmistrza Ireneusza Szarca i przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę. W spotkaniu uczestniczyła także posłanka Aleksandra Trybuś i prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" Bartosz Sadowski.

Rozmawiano o ustawie uzdrowiskowej i kłopotach mogących wynikać z jej dokładnego odczytania. Na wstępie jednak J. Buzek stwierdził, że jeszcze kilkanaście lat temu obawiano się, że piramidy i uzdrowisko na Zawodziu nie przeżyją transformacji. Dziś widzimy kwitnącą dzielnicę wczasowo-uzdrowiskową.

Burmistrz I. Szarzec mówił, że Ustroń funkcjonuje jako uzdrowisko w realiach nowej ustawy uzdrowiskowej. Są wypracowane kierunki leczenia, jest baza, kadry. Jednak w warunkach górskich ciężko znaleźć złoża np. borowiny i tu jest problem. Na podstawie ustawy prezes Narodowego Funduszu Zdrowia wydaje co roku rozporządzenie regulujące zasady kontraktowania sanatoriów. W tym roku pojawił się zapis, że kontraktowanie może nastąpić tylko w oparciu o surowce lecznicze wydobywane w obszarze uzdrowiskowym. Druga sprawa to wykluczenie działalności zakładów przemysłowych na terenie miasta uzdrowiskowego. Przy czym definicja zakładu przemysłowego, to zespół budynków i urządzeń wraz z terenem, na którym prowadzi się działalność wytwórczą polegająca na przekształcaniu mechanicznym, fizycznym lub chemicznym materiałów, substancji lub ich części składowych w nowy produkt. Według tak przyjętej definicji zakładem przemysłowym jest ciastkarnia, lodziarnia.

– Bzdura kompletna – zareagował J. Buzek. – Ustawodawca, a mówię o sobie i pani poseł, zaszalał.

Miejmy nadzieję, że ustawodawca się opamięta. Burmistrz zaproponował, by wykreślić tak szczegółową definicję zakładu przemysłowego, a także zapis o surowcach leczniczych pozyskiwanych wyłącznie z terenów uzdrowisk do zabiegów kontraktowanych przez NFZ.

Z Urzędu Miasta premier udał się do pijalni wód na Zawodziu, rozkoszował się widokiem Czantorii, po czym przeszedł do sanatorium „Równica", gdy kuracjusze zdążali na obiad. Rzecz jasna wzbudzał niemałe zainteresowanie spożywających posiłek. Premier został zaproszony przez kuracjuszkę do stolika i tam zjadł obiad. Przed i po obiedzie wymieniał uściski dłoni, rozmawiał.

– Jeżeli chodzi o sylwetkę i osobowość pana Buzka, to jestem zafascynowana – twierdzi jedna z rozmówczyń premiera, Halina Rogalska z Nowego Sącza.– Bardzo serdeczny człowiek, prosty i zawsze go za takiego uważałam. Był w Nowym Sączu, ale nie było mi dane z nim rozmawiać tak jak dzisiaj. A przy naszym stoliku rozgorzała dyskusja, że uciekł do Parlamentu Europejskiego, że zostawił Polskę. Ja na to, że nie widzą, ile dobrego robi dla Polski. Bardzo go cenię. Jestem zwolenniczką PO, nawet cenię go bardziej od premiera Tuska. To człowiek stonowany.

– Mówili, że Buzek w jadalni – dzieli się wrażeniami pani Natalia z Zakopanego. – Niestety stanął tyłem do mnie, ale i tak było sympatycznie. Zjawił się znienacka i było zaskoczenie. Ludzie twierdzili, że dobrze, iż nas odwiedził i jest ciekawy jak my tu żyjemy.

– A mój syn to straszny pisowiec, ale ja jestem za PO i miło, że Buzek nas odwiedził – dorzuca inna starsza kuracjuszka.

Wojsław Suchta

Premier zjadł obiad z kuracjuszami. Fot. W. Suchta

ARTYKUŁY WYSTROJU WNĘTRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995
Ustroń
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34
podłogi, drzwi, rolety, plisy, boazerie, korek, karnisze, siding

Wymiana instalacji wodociągowej. Fot. W. Suchta

STALOWE NA PLASTIKOWE

Trwają prace związane z wymianą sieci wodociągowej wzdłuż ul. M. Konopnickiej. Prowadzą je Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej sp. z o.o. z siedzibą w Ustroniu i jest to część planowanych inwestycji, mających na celu poprawienie jakości dostarczanej do mieszkańców wody, która ma też płynąć do mieszkań pod lepszym ciśnieniem, co poprawi komfort korzystania z niej. We wtorek 22 października nastąpiła wymuszona przerwa w dostawie wody, ale użytkownicy byli o niej uprzedzeni. W sumie roboty mogą potrwać do połowy listopada, bo do wymiany jest około 600 metrów bieżących instalacji oraz około 100 metrów przyłączy. Rury stalowe zastąpione zostaną wykonanymi z tworzywa sztucznego. **(mn)**

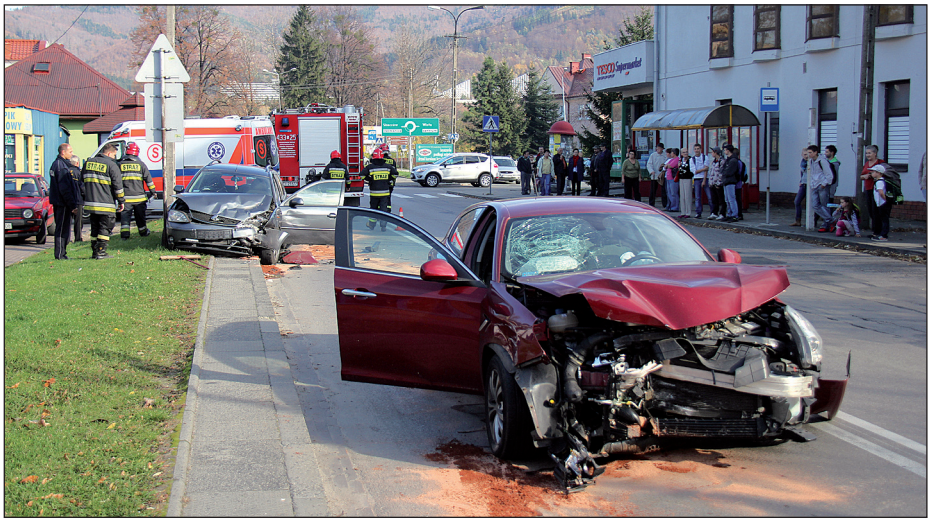

22 października o godz. 14 na ul. Cieszyńskiej w pobliżu banku PKO czołowo zderzyły się alfa romeo i ford. Trwa wyjaśnianie przyczyn zderzenia. Fot. W. Suchta

FIRMAMIX
CZĘŚCI SAMOCHODOWE

SKOCZÓW-HARBUTOWICE, ul. Śląska 33
tel: 33-8584657, 881912663, 728841738

www.autoczesci.biz.pl

POLECA:

KONCENTRAT DO CHLODNIC NIEBIESKI	1litr -11zł (zakup powyżej 50l ceny specjalne)
KONCENTRAT DO CHŁODNIC G-12	5 litrów - 60 zł
PLYN DO CHŁODNIC G-12	5 litrów - 32 zł
PLN DO SPRYSKIWACZY - 23 'C	10 litrów -19 zł
AKUMULATORY BOSCH-GIGAWAT	od 175 zł (przykładowa cena 45 AH/400A - 195 zł 74 AH/680A - 320 zł)
WYCIERACZKI BOSCH JUŻ	od 11- zł

do 31.10.2013 r. PROMOCJA
DODATKOWY RABAT 5%

ZAPRASZAMY: pn.- pt. 8-18 sob. 8-13

Zdaniem Burmistrza

O procesie inwestycyjnym mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Pogoda tegorocznej jesieni sprzyja prowadzeniu różnych prac, także inwestycji. Od paru lat można zauważyć pewną zmianę w cyklu inwestycyjnym w samorządzie, co związane jest z różnymi uwarunkowaniami.

Pierwsze kilka miesięcy, to przygotowywanie dokumentacyjne. Rozpoczyna się od warunków zabudowy, w międzyczasie opracowywane są decyzje środowiskowe, przygotowywane są inne pozwolenia i uzgodnienia. Po uzyskaniu ostatecznego pozwolenia na budowę następuje procedura przetargowa. To wszystko powoduje, że czasem cykl przygotowawczy tak się wydłuża, że wejście na plac budowy może nastąpić z opóźnieniem.

Każda inwestycja wymaga zabezpieczenia środków finansowych. Jak wszyscy wiemy, budżet samorządu tworzony jest poprzez systematyczne dochody, w dużej części wydawane na potrzeby bieżące, a część inwestycyjna musi być kumulowana, mówiąc wprost, potrzebny jest czas na zebranie środków.

Innym uwarunkowaniem jest okres prowadzenia inwestycji. Nie chcemy by odbywało się to w szczycie sezonu czyli w lipcu i sierpniu, bo stwarza to uciążliwości dla gości i wczasowiczów.

Te trzy przesłanki powodują, że coraz częściej inwestycje realizowane są w cyklu jesienno - wiosennym, trochę tak jak rozgrywki piłkarskie. Rozpoczęcie jesienią, a kończenie wiosną lub wczesnym latem. Umożliwia to także w miarę bezpieczne rozliczenie, zwłaszcza gdy korzystamy ze środków zewnętrznych lub kredytów.

W końcówce tego roku realizujemy sporo przedsięwzięć i mamy nadzieję na zakończenie ich zgodnie z planem. Tym niemniej parę inwestycji wymagało wydłużenia cyklu realizacyjnego na dwa lata. Może to wzbudzać negatywne emocje, bo ktoś nie realizuje czegoś sprawnie, ale bardzo skrupulatnie rozliczane i kontrolowane są wszystkie etapy inwestycyjne. Z nierzetelnym działaniem możemy się spotkać już na etapie dokumentacyjnym. Skutkuje to koniecznością powtórzenia wszystkich procedur, co pociąga za sobą przekładanie terminów. Czasami są to protesty i odwołania co wydłuża z kolei procedury przetargowe.

Wszystkie te elementy mogą tworzyć obraz przeciągających się inwestycji, co źle wpływa na ogólny odbiór. W większości przypadków nie jest to efekt złego podejścia do procesu inwestycyjnego, ale zewnętrznych uwarunkowań na które inwestor, czyli gmina, nie ma wpływu. Staramy się inwestycje prowadzić tak, żeby uciążliwości były jak najmniejsze, a efekty jak najlepsze. Notował: **(ws)**

PANDEMIA OGÓLNOŚWIATOWA

Na muzealnych spotkaniach rzadko gościmy lekarzy z obawy przed niewielkim zainteresowaniem, bo w innych miejscach organizowane są cykliczne imprezy medyczne. Tym razem wybór prelegenta był strzałem w dziesiątkę. Publiczność również dopisała i wypełniła salę. Dr nauk med. Helena Paszek jest zasłużoną lekarką o czterech specjalizacjach (pediatria, fizjatria, balneologia i rehabilitacja lecznicza) z ponad półwiekową praktyką zawodową. Kierowała kilkoma placówkami medycznymi na Zaolziu, a przez 7 lat pracowała w Kuwejcie.

W Muzeum zaprezentowała swoje długoletnie badania, zaś ich wyniki znalazły się w książce pod wymownym tytułem: „Niedoceniona witamina D niezbędna w każdym wieku". Udowadnia w niej, że „deficyt witaminy D jest pandemią ogólnoświatową i niszczy tych, którzy po prostu nic o tym nie wiedzą". Warto podkreślić, że rok temu na światowej konferencji medycznej na ten temat w Warszawie, specjaliści wypowiadali się z najwyższym uznaniem o zaolziańskiej lekarce i jej badaniach, a książka stała się wydarzeniem wśród naukowców z Europy i Ameryki.

Informacje o schorzeniach wywołanych niedoborem witaminy D prelegentka przekazywała w sposób przekonujący, badając również na miejscu zainteresowanych. Większość książek została zakupiona, a słuchacze uświadomili sobie, że codzienne łykanie tranu jest konieczne w każdym wieku, zwłaszcza w porze jesienno-zimowej, bowiem witamina D ma zasadnicze znaczenie w profilaktyce wielu chorób, np. krzywicy, osteoporozy, chorób zwyrodnieniowych stawów, mięśni, stwardnieniu rozsianym, cukrzycy i innych wynikających ze zmniejszonej odporności. Czytając promowaną książkę można się upewnić, że „prewencja taka na skalę powszechną może być nieoceniona w lecznictwie społecznym i może spowodować poważne ograniczenie jego ogólnych kosztów".

W spotkaniu wziął też udział specjalista fizjoterapii Jacek Kruszyński, który potwierdził, że rehabilitacja bez równoczesnego stosowania witaminy D nie poprawi stanu zdrowotnego pacjentów.

Prelegentka ujęła wszystkich swoją osobowością i sposobem bycia. Elegancka pani, której urody i wigoru pozazdrościłaby niejedna pięćdziesięciolatka, dowcipnie przekazała informację, że urodziła się w 1928 r., czym wywołała zupełną konsternację słuchaczy. A więc nasze Muzeum ostatnio prezentuje fenomeny żywotności. Nie dość, że niedawno mieliśmy okazję uczestniczyć w urodzinach 90. i 95. latka, to tym razem gościem spotkania była znakomita lekarka, 85. latka, nadal jeżdżąca na nartach w Alpach, która niewątpliwie wzbudziła podziw i uznanie.

Nastała piękna kolorowa pora roku. Jesieni życia, pełnej aktywności i słonecznej pogody ducha życzę wszystkim Czytelnikom.

Lidia Szkaradnik

XIV USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA

26 X sobota, godz. 18.00
„Koncert Młodych Talentów" z udziałem ustrońskiej młodzieży i gości z miasta partnerskiego Ustronia – Budapesztu. Wstęp wolny.

10 XI niedziela, godz. 18.00
Adam Makowicz – charytatywny koncert fortepianowy światowej sławy pianisty i jazzmana. Cena biletu 40 zł

15 XI piątek, godz. 18.00
Koncert przy świecach
„Listy na wyczerpanym papierze" – spektakl muzyczny oparty na kanwie książki pod w/w tytułem a zawierający piosenki Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory.
Wykonanie: Maria Górniok-Matula śpiew, Kacper Matula – śpiew, gitara, Tomasz Pala – fortepian. Cena biletu 15 zł

22 XI piątek, godz. 18.00
„Pod dachami Paryża"– najpiękniejsze piosenki Edith Piaf i Charles'a Aznavour'a w wykonaniu Joanny Błażej-Łukasik – fortepian, Pawła Łukasika – altówka, Artura Łukasika – kontrabas, Wiktorii Węgrzyn - śpiew, Andrzeja Lichosyta – śpiew. Cena biletu 20 zł

SZKOŁA KRĘGOSŁUPA
mgr Anny Krąkowskiej

zaprasza na zajęcia **„Bezpieczny kręgosłup i stawy"**

w programie
ćwiczenia, nordic walking, wykłady, warsztaty wyjazdowe
zapisy
tel. 602573428 po 20.00, mail: **annakrakowska@op.pl**

OGŁOSZENIE

Urząd Miasta Ustroń realizuje „Program Ograniczania Niskiej Emisji dla Miasta Ustroń na lata 2012-2015" dofinansowanego ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W związku z rezygnacją jednej osoby z udziału w Programie Ograniczenia Niskiej Emisji informuję, iż od dnia 24 października 2013 r. prowadzony będzie uzupełniający nabór wniosku na dofinansowanie inwestycji wymiany nieekologicznych źródeł ciepła, z terminem realizacji do 30 kwietnia 2014 r.. Kwota dofinansowania wynosi 60% łącznej wysokości poniesionych kosztów, jednak nie więcej niż 6032,00 zł w przypadku wymiany na nowe źródło ciepła.

W ramach uzupełnienia wniosku edycji Programu dofinansowanych zostanie:

− 1 kocioł węglowy wymieniany na gazowe,

Szczegółowe warunki Programu, oraz wykaz wymaganych dokumentów zawarty jest w Regulaminie.

Regulamin Programu, wzór Wniosku oraz wzór Umowy znajdują się na stronie internetowej Urzędu Miasta, na tablicy ogłoszeń, oraz w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta (pokój nr 25).

Wnioski rozpatrywane będą przez powołaną w tym celu Komisję zgodnie z kolejnością wpływu z uwzględnieniem daty (godziny w przypadku dużej ilości wniosków).

Po zakwalifikowaniu wniosku do Programu Inwestor zostanie powiadomiony o konieczności podpisania umowy. Dodatkowych informacji udziela Wydział Środowiska i Rolnictwa, tel. 33 857-93-13.

WNIOSKI DLA POLANY

10 października odbyło się zebranie ogólne mieszkańców Polany zorganizowane przez Zarząd Osiedla. Reprezentowali go: przewodniczący Roman Zorychta, wiceprzewodniczący: Grzegorz Krupa i Dariusz Morela oraz skarbnik Dawid Legierski. Obecna była radna Izabela Tatar, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina oraz 12 mieszkańców dzielnicy. Rozpoczęto multimedialną prezentacją pokazującą działalność zarządu. Przygotował ją i przedstawił G. Krupa.

Następnie zgłaszano wnioski do budżetu Ustronia na rok 2014 i najpierw zrobił to R. Zorychta w imieniu zarządu. Postulował: przeprowadzenie remontu boiska oraz terenu wokół SP-3, przeprowadzenie remontu nawierzchni ul. Furmańskiej na całej długości, kontynuację budowy ścieżki rekreacyjnej w Jaszowcu i rewitalizacje tamtejszego placu zabaw, wykonanie chodnika oraz wiaty przystankowej przy ul. Wiślańskiej, zagospodarowanie bulwarów i utworzenie miejsc do plażowania nad Wisłą, wykonanie oświetlenia ul. Jaworowej, renowację nawierzchni ul. Pod Grapą i uregulowanie sprawy koszenia trawników wokół domów wczasowych w Jaszowcu.

O wszystkim co działo się na ostatnim zebraniu, na poprzednich spotkaniach oraz o wszelkich inicjatywach podejmowanych przez zarząd można przeczytać na stronie internetowej: www.osiedle-polana.ustron.pl.

Ponieważ 10 października odbywały się trzy zebrania mieszkańców, nie byliśmy obecni w Polanie, ale dzięki stronie internetowej możemy przedstawić protokół. Poniżej jego fragment:

„Następnie głos zabrała Bogusława Biła, która zgłosiła potrzebę remontu balkonów bloku pod adresem Chabrów 12, a także remontu jego drogi dojazdowej. Bronisław Mostowik złożył natomiast zażalenie na jakość wykonanego remontu. Ustalono, że zgłoszenia te zostaną potraktowane jako reklamacja jakości wykonanych robót. Zostanie zlecona wizja lokalna i na tej podstawie podjęte będą ewentualne decyzje o pracach naprawczych. Pan Mostowik zwrócił także uwagę na jakość odśnieżania do tego komunalnego bloku, wnosząc o odśnieżanie drogi dojazdowej wraz z parkingiem pod budynkiem Chabrów 12. Ponownie ponowił apel o zajęcie się sprawą przekształcenia tego budynku z komunalnego we wspólnotę mieszkaniową – co wymaga zgody miasta ze względu na mieszkania socjalne tam umiejscowione. Kolejno głos zabrał przewodniczący Rady Miasta. Poinformował on, że miasto przeznaczyło ok. 188 tys. zł na budowę, w ramach programu Radosna Szkoła, przyszkolnego placu zabaw. Zapewnił, że inwestycja ta ma być zakończona do końca listopada br. W dalszej kolejności poinformował również, że jest przygotowywana dokumentacja projektowa budowy kanalizacji deszczowej przy ul. Wczasowej

Następnie głos w dyskusji zabrała mieszkanka osiedla - Jolanta Fragiel. Podczas swojego wystąpienia, zwróciła uwagę na potrzebę rozwiązywania problemu przekraczających prędkość samochodów na ul. Polańskiej za pomocą progów zwalniających, gdyż zagraża to bezpieczeństwu młodzieży szkolnej i przedszkolaków. Z tego samego powodu zgłosiła także wniosek o wycięcie krzaków wokół przystanku na ul. Polańskiej oraz niebezpiecznego chwastu - barszczu sosnowskiego - na bulwarach nadwiślańskich. Kończąc poprosiła o wyremontowanie nawierzchni i rekultywację poboczy na drodze dojazdowej do bloków przy ul. Polańskiej.

Kolejno głos zabrała Prezes DW Jawor - Beata Branc-Gorgosz, która zgłosiła wniosek o przycięcie gałęzi drzew opadających na ul. Wczasową (wjazd na Równicę). Zaapelowała także o specjalne traktowanie dzielnicy Jaszowiec, jako dzielnicy wypoczynkowej w której działają obecnie domy wczasowe i dają pracę mieszkańcom tutejszej dzielnicy i miasta. Wnioskowała także o wsparcie domów wczasowych, chociażby pismem od władz miasta, doceniającym wkład obiektów w odzyskiwanie renomy tej dzielnicy, w tym np. wspólną inicjatywą obchodów 50-lecia Jaszowca.

W dalszej kolejności swoje wnioski zgłosiła Katarzyna Grzechacz. Wnioskowała ona o dokończenie remontu ul. Jaworowej, sprawdzenie podziału działek na tej ulicy oraz poprawienie dojazdu do posesji p. Grzechacz.

Zgłaszający się następnie:

Roman Ryszawy zawnioskował o ustawienie znaków ograniczenia prędkości- najlepiej znaku „D40 - strefa zamieszkania".

Damian Ryszawy o interwencję w sprawie psującego się infoboxu, ustawionego koło dolnej stacji kolejki na Czantorię oraz o oznakowanie za pomocą znaków poziomych i pionowych organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. 3-go Maja z ul. Baranową oraz drogą dojazdową do Gospody pod Czantorią. Grzegorz Krupa wnioskował o wzmożoną kontrolę przez Straż Miejską spalania śmieci na prywatnych posesjach wokół SP3, a także o wykonanie remontu 50 m ulicy Polańskiej bocznej do bloków Polańska 11-13. Zwrócił również uwagę, żę przyszkolny plac zabaw będzie czynny jedynie w godzinach pracy szkoły, co nie rozwiązuje w sposób satysfakcjonujący potrzeb mieszkańców w tym zakresie i że konsekwentnie Rada Osiedla będzie nadal prosiła miasto o remont/renowację ogólnodostępnego placu zabaw istniejącego w Jaszowcu."

Z członkami zarządu można się kontaktować mailowo: zarząd@osiedle-polana.ustron.pl. **(mn)**

Również emerytowani nauczyciele obchodzili Dzień Edukacji Narodowej. Fot. M. Niemiec

ŻYCZENIA OD WŁADZ

14 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej do sali widowiskowej MDK „Prażakówka" zaproszono emerytowanych nauczycieli i pracowników oświaty. Zebranych powitała Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta. Burmistrz Ireneusz Szarzec przyznał, że jest wzruszony spotkaniem ze swoimi dawnymi pedagogami. Złożył wszystkim życzenia zdrowia, a bukiet kwiatów wręczył Marii Kubień, wieloletniej nauczycielce biologii z SP-1. Ciepłe słowa pod adresem pedagogów – seniorów wypowiedziała też Ewa Lankocz, przewodnicząca ustrońskiego Oddziału Polskiego Związku Nauczycielstwa. Wraz z nią winszował Bogdan Kozieł, wiceprzewodniczący sekcji emerytów PZN Oddział Ustroń. Ciekawy program artystyczny, mający dowieść, że gimnazjaliści to porządni, inteligentni ludzie, przygotowała młodzież z Gimnazjum nr 1 im. J. Szczepańskiego pod okiem Bogusławy Rożnowicz i Barbary Kuszel. Po uroczystości była kawa, herbata, kołacze i miłe rozmowy w gronie znajomych i przyjaciół. **(mn)**

PÓŁPRODUKTY MOKATE TORUJĄ SOBIE DROGĘ W AZJI

Za nami 18. edycja międzynarodowych targów branży spożywczej FI ASIA, na której nie zabrakło przedstawicieli Mokate. – *Wyjazd powinien zaowocować m.in. pozyskaniem nowych klientów w Tajlandii oraz zwiększeniem obrotów na rynku azjatyckim* – przewiduje dr Adam Mokrysz z zarządu Mokate, które prezentowało swoje półprodukty.

FI ASIA to prestiżowe wydarzenie w branży FMCG odbywające się od 1996 roku w krajach azjatyckich. Tegoroczne targi odbyły się w kompleksie wystawienniczym Exhibition Center (BITEC) w centrum Bangkoku, leżącego w samym sercu Azji. Wydarzenie zgromadziło około 10 tysięcy odwiedzających oraz ponad 400 wystawców z 30 krajów. Wystawa była doskonałą okazją do nawiązania kontaktów handlowych z firmami nie tylko z Tajlandii, ale również z całego regionu Azji oraz Australii.

Mokate reprezentowane było przez prężnie działający zespół Działu Półproduktów (Business Unit) pod przewodnictwem Adama Mokrysza przy równoczesnym wsparciu lokalnych partnerów z Azji. Stoisko polskiej firmy dało okazję do rozmów i kontaktów z kilkudziesięcioma potencjalnymi klientami, włącznie z najbardziej liczącymi się na rynku. – *Promocja marki i bezpośrednie kontakty z potencjalnymi odbiorcami powinny zaowocować rozwojem współpracy, pozyskaniem nowych klientów na rynku tajskim oraz zwiększeniem obrotów na rynku azjatyckim* – przewiduje dr Adam Mokrysz. – *Udział w targach był kolejnym krokiem do zdobycia nowego rynku w tym rejonie po sukcesach jakie udało nam się osiągnąć na w Malezji, Indonezji i Filipinach. Był także okazją do zaprezentowania szerokiej gamy półproduktów z uwzględnieniem nowych możliwości jakie daje nam nowopowstała w Żorach wieża rozpyłowa stosująca innowacyjną technologię FilterMat* – dodaje dr Mokrysz.

Oprócz standardowej oferty zabielaczy i spieniaczy Mokate, potencjalni kontrahenci polskiej firmy mogli zapoznać się z produkowanymi przez nią nowymi wyrobami, takimi jak produkty wysokotłuszczowe, wyspecjalizowane zabielacze, bazy toppingowe, czy mieszanki mleczne. – *Nowe możliwości produktowe pozwalają na budowanie pozycji Mokate w kolejnych sektorach rynku, takich jak piekarnictwo, cukiernictwo, rynek zup i sosów, deserów oraz lodów* – tłumaczy członek zarządu Mokate.

Gratulacje dla Jolanty Heller. Fot. W. Suchta

NAGRODZENI NAUCZYCIELE

15 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej w hotelu Wilga na Zawodziu z przedstawicielami ustrońskich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów spotkali się burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Wszystkich witała naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danuta Koenig. Była to okazja do wręczenia nagród od samorządu wyróżniającym się pedagogom. Nagrody otrzymali: Mariola Dyka – nauczyciel SP-1, Iwona Kulis – dyrektor SP-1, Aleksandra Sikora – nauczyciel SP-2, Monika Cywińska – nauczyciel SP-2, Karina Wowry – nauczyciel SP-3, Anna Dawid – nauczyciel SP-5, Roman Langhammer – nauczyciel SP-6, Małgorzata Niemczyk – nauczyciel G-1, Ilona Puchała – nauczyciel G-1, Artur Kluz – nauczyciel G-2, Mirosław Mańczyk – nauczyciel G-2, Jolanta Heller – dyrektor P-7, Magdalena Klajsek – nauczyciel P-1.

Po wręczeniu nagród była okazja do swobodnej dyskusji, wymiany poglądów i poczęstunku. **Wojsław Suchta**

SPOTKANIE DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, które odbędzie się 30 października o godz. 17.00 w Czytelni MBP.

Urząd Miasta Ustroń informuje, że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nie posiadających osobowości prawnej – wykazy z dnia 09.10.2013 r. i 21.10.2013 r.

Start grupy najmłodszych dziewcząt. Fot. W. Suchta

RYWALIZACJA SZKÓŁ

19 października na stadionie Kuźni Ustroń rozegrano Bieg Legionów dla uczniów ustrońskich szkół. Startowano na różnych dystansach w zależności od wieku biegaczy. Biegano wokół boiska do piłki nożnej. Pogoda dopisała, więc startujących nie brakowało, w sumie było ich 232. Nikomu nie brakowało ambicji, niektórzy od startu narzucali takie tempo, że niestety nie byli go w stanie wytrzymać na całym dystansie. Na mecie wszyscy zawodnicy otrzymywali czekoladę, była też gorąca herbata.

Najlepszych sześciu w każdej kategorii otrzymywało nagrody, zaś pierwsza trójka dyplomy i medale. Zwycięzców honorował sekretarz miasta Ireneusz Staniek.

Wyniki:

Dziewczyny, klasy III i IV: 1. Aleksandra Cholewa (SP-1), 2.Wiktoria Husar (SP-1), 3. Joanna Machnowska (SP-1), 4. Estera Goryczka (SP-2), 5. Magdalena Pinkas (SP-1), 6. Nikola Wróbel (SP-1), 7. Anna Procner (SP-2), 8. Martyna Legierska (SP-5), 9. Aleksandra Staniek (SP-2), 10. Wiktoria Janik (SP-2),

chłopcy, klasy III i IV: 1. Łukasz Tarasz (SP-2), 2. Jakub Dziwisz (SP-1), 3. Szymon Śliwka (SP-2), 4. Jakub Bujok (SP-1), 5. Maksym Skrzypek (SP- 1), 6. Oskar Kadela (SP-2), 7. Łukasz Machnowski (SP-1), 8. Patryk Siekierka (SP-1), 9. Tomasz Rzeźniczek (SP-2), 10. Kacper Juroszek (SP-2),

dziewczyny, klasy V i VI: 1. Rozalia Warzecha (SP-1), 2. Julia Kohut (SP-1), 3. Julia Musiał (SP-5), 4. Agata Karolonek (SP-1), 5. Natalia Rygiel (SP-3), 6. Edyta Górniok (SP-6), 7.Weronika Librowska (SP-2), 8. Hanna Steciuk (SP-2), 9. Martyna Szczypior (SP-9), 10. Klaudia Białożyt (SP-3),

chłopcy, klasy V i VI: 1. Dawid Śliwka (SP-2), 2. Łukasz Goryczka (SP-2), 3. Łukasz Juraszek (SP-2), 4. Grzegorz Hussar (SP-3), 5. Damian Gluza (SP-2), 6. Andrzej Wawrzyńczak (SP-2), 7. Tomasz Puczek (SP-2), 8. Kacper Nowak (SP-6), 9. Michał Krysta (SP- 5), 10. Kacper Jaworski (SP-1),

gimnazjalistki: 1. Julia Cieślar (G-2), 2. Michalina Kania (G-2), 3. Agnieszka Hyrnik (G-1), 4. Wiktoria Kadela (G-2), 5. Sylwia Kędzierska (G-1), 6. Gabrysia Gogółka (G-1), 7. Katarzyna Gomola (G-1), 8. Karolina Szlęk (G-2), 9. Oliwia Kędzierska (G-1), 10. Marcelina Herzyk (G-2),

gimnazjaliści: 1. Damian Kurowski (G-1), 2. Marcin Oświecimski (G-2), 3. Łukasz Łojek (G-2), 4. Przemysław Kuszel (G-1), 5. Mariusz Bujok (G-1), 6. Patryk Tylek (G-1), 7. Robert Gomola (G-1), 8. Paweł Wąsek (G-2), 9. Wojciech Parnas (G-2), 10. Dawid Hussar (G-1).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła SP-2 – 377 pkt., 2. SP-1 – 265 pkt., 3. SP-3 99 pkt., 4. SP-5 – 50 pkt., SP-6 – 49 pkt. Wśród gimnazjów zwyciężyło G-2 przed G-1. Zawody sędziowali i obsługiwali nauczyciele wychowania fizycznego oraz pracownica Urzędu Miasta. **(ws)**

Dekoracja chłopców z klas III i IV. Fot. W. Suchta

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

JESIENNA PROMOCJA

Oferujemy:

- art. instalacyjne, rury i kształtki: pp, pcv, pe
- armaturę i ceramikę sanitarną
- grzejniki
- kotły gazowe, węglowe, bojlery
- zestawy solarne

Świadczymy usługi montażowe:

- c.o., wod-kan, systemy solarne
- urządzenia sanitarne
- atrakcyjne rabaty dla firm i instalatorów na systemy rur i kształtek PP

43-450 USTROŃ
ul. Fabryczna 9 (obok magazynu GS-u)
tel/fax: 33 851 14 52, kom. 501 445 055
e-mail: sklep@fittco.pl, www.fittco.pl

KARCZMA RZYM
ZAPRASZA NA
DISCO-DANCING
BILARD LOTKI
W każdy piątek, sobotę i niedzielę od godziny 18 do ...
Ustroń, ul. Daszyńskiego 16, tel. 33 854 15 63

Przestajemy być żółtodziobami, za chwilę ślubowanie. **Fot. W. Suchta**

ŚLUBOWANIE W DNIU EDUKACJI NARODOWEJ

14 października w Święto Edukacji Narodowej odbyła się w naszej szkole uroczystość ślubowania uczniów klas pierwszych. W tym uroczystym dniu w auli szkoły, spotkali się uczniowie wszystkich klas, nauczyciele i pracownicy obsługi oraz zaproszeni goście – rodzice i najbliżsi naszych pierwszoklasistów.

Najpierw zaprezentowano krótki program, nawiązujący do Święta Edukacji Narodowej. Uczniowie recytowali wiersze, a chór śpiewał wesołe piosenki. W tym roku razem z chórem, przygotowanym przez panią Mariolę Dykę, zaśpiewał uczeń klasy pierwszej Mateusz Martynek. Jego partia solowa wywołała ogromne wzruszenie wśród gości zebranych na sali.

Następnie odbyła się uroczystość oczekiwana w największym napięciu przez najmłodszych uczniów i ich bliskich. W programie artystycznym przygotowanym przez klasy trzecie i panie Monikę Kosińską i Izabelę Morys, kandydaci na rycerzy-uczniów musieli wykazać się umiejętnościami i pochwalić talentami, aby zyskać przychylność Króla i Królowej Krainy Wiedzy. Na scenie pojawiły się wróżki: Zła, która zaczarowała dzieci w żółtodzioby i Dobra, która wysłała pierwszaki w podróż do czterech krain. W Krainie Śpiewu i Tańca, Krainie Pracy, Krainie Miłości i Krainie Mądrości spotkały wróżki, które przyznawały im nagrody za dobrze wykonane zadania. Dzieci zdobyły: klucz wiolinowy - za piękny śpiew, pszczółkę – za pracowitość, serce – za miłość do Ojczyzny oraz sowę – symbol mądrości. Dzięki tym symbolom Dobra Wróżka mogła dzieci odczarować, a Król i Królowa pozwolili pierwszakom złożyć uroczyste ślubowanie.

Uczniowie klas pierwszych obiecali całej społeczności szkolnej, że będą dobrymi dziećmi, uczniami, kolegami i obywatelami, że będą się pilnie uczyli, dbali o swoje rzeczy i o dobre imię szkoły. Po ślubowaniu przy pomocy wielkiego ołówka, dzieci zostały pasowane na uczniów. Pierwszoklasiści otrzymali pamiątkowe dyplomy, wręczono im również ważne dokumenty - legitymacje szkolne. Na zakończenie odśpiewano hymn szkoły.

W tym roku pasowano 44 uczniów klas pierwszych. W tym gronie znalazło się aż 16 sześciolatków. **Jwona Kulis**

Klasa 1a
wych. mgr Daria Cieślawska

1. Oliwier Ambo
2. Natalia Bembenista
3. Gabriela Cichy
4. Marcelina Cieślar
5. Mikołaj Cieślar
6. Maksymilian Janczała
7. Dominika Kasprzyk
8. Jan Korcz
9. Natalia Lipowczan
10. Grzegorz Łazarz
11. Weronika Mańka
12. Nina Marek
13. Natasza Marszałek
14. Mateusz Martynek
15. Patryk Nogowczyk
16. Jakub Procner
17. Piotr Puzoń
18. Julia Siemek
19. Natalia Siemek
20. Julia Sudomir
21. Łukasz Wontroba
22. Brajan Wróbel

klasa 1b
wych. mgr Aleksandra Cymerlik

1. Kacper Boruszewski
2. Nina Brachaczek
3. Tomasz Chwastek
4. Szymon Chwastek
5. Łukasz Cieślar
6. Oskar Drozd
7. Jakub Folwarczny
8. Tymoteusz Greń
9. Wiktoria Hazuk
10. Nataniel Hazuk
11. Paweł Kondziela
12. Julia Macura
13. Wiktor Marek
14. Matylda Markiewicz
15. Alan Markuzel
16. Kinga Oleszek
17. Wiktoria Raczek
18. Dominik Siekierka
19. Marcin Siekierka
20. Mikołaj Śliwka
21. Daniel Waszut
22. Aneta Zawada

GŁOSUJ NA USTROŃ

W Turnieju Europejskim – „Śląskie do przodu" Miasto Ustroń rywalizowało z Miastem Żywiec. Emisja programu odbyła się 21.10.2013 r. na antenie TVP Katowice. W rozgrywkach plenerowych Ustroń zwyciężył z Żywcem czterema punktami, zdobywając ich łącznie 37. Jednak o przejściu drużyny z Ustronia do następnego etapu zadecydują sms-owe głosy widzów, które można oddawać przez 10 dni od momentu zakończenia emisji programu na antenie TVP Katowice tj. do 30.10.2013 r.

Głosując na gminę Ustroń należy wysłać SMS o treści:

G1 pod numer 7075. Koszt SMS to 0,61 zł brutto. **(AS)**

TRZECH TENORÓW

Na zakończenie rock and roll. Fot. W. Suchta

W niedzielę 20 października w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" koncertem trzech tenorów zainaugurowano XIV Ustrońską Jesień Muzyczną. Wystąpili: Mirosław Niewiadomski z Teatru Wielkiego w Łodzi, Włodzimierz Kalemba z Teatru Muzycznego w Poznaniu oraz Bartosz Kuczyk również z Poznania. Ten ostatni podczas koncertu pełnił także rolę konferansjera.

– Dla nas to niezwykła chwila, że zechcieliście państwo jeszcze raz zaprosić nas do siebie, a muszę przyznać, że mamy ogromną tremę, bo program przygotowany przypomni zaledwie w dwóch utworach to, co zaśpiewaliśmy państwu rok temu. Nam osobiście przypadł do gustu, bo obok utworów klasycznych są przeboje, wszystkiego po trochu – mówił na wstępie B. Kuczyk.

Dodatkowo już po pierwszym utworze okazało się, że był to także jego debiut poetycki, gdyż przetłumaczył tekst.

Później Włodzimierz Kalemba śpiewał pieśń z musicalu „Człowiek z La Manchy" i dalej koncert przebiegał, można powiedzieć, potoczyście. Każdy z trzech tenorów śpiewał solowo, ale jako że był to koncert trzech tenorów, śpiewano też wspólnie. Tak jak w poprzednich spotkaniach ustrońską publiczność humorem bawił Bartosz Kuczyk, dość często pokpiwając ze swej tuszy, moim zdaniem nie aż tak okazałej. Oczywiście kilogramy zbijamy ruchem fizycznym, przedłuża to również życie, co jak się okazuje, zdaniem B. Kuczyka, nie do końca jest prawdą.

– Została obalona pewna teoria, że bieganie i chodzenie, czyli ruch fizyczny, gwarantuje długowieczność. Otóż nic bardziej błędnego. Dam przykłady: Gdyby bieganie i chodzenie było zdrowe, listonosz byłby nieśmiertelny. Stworzenie, które cały czas zażywa ruchu w wodzie, pływa i odżywia się wyłącznie owocami morza, nazywa się wieloryb, a jak wygląda oczywiście państwo wiedzą. Zając, którego całe życie polega na bieganiu, żyje najdłużej dziesięć lat. I najważniejsze: żółwie żyjące na wyspie, gdzie zesłano Napoleona Bonaparte, żyją już ponad 350 lat i nie ruszają się wcale.

Były utwory przebojowe i te mniej znane, ale wszystkie mistrzowsko wykonywane. „Skrzypek na dachu", piosenki Elvisa Presleya, klasyczne utwory operetkowe. Artyści śpiewem urzekli widownię, a ze swej strony wyrażali się w samych superlatywach o scenografii, nagłośnieniu i chyba trzeba im przyznać rację. Dziękowali najmłodszym za przybycie na koncert, bo przecież czym skorupka nasiąknie... Był porywający rock and roll w wykonaniu Mirosława Niewiadomskiego. Na zakończenie publiczność zgotowała trzem tenorom owację na stojąco, a ci za ciepłe przyjęcie odwdzięczyli się trzema bisami.

Po koncercie, gdy wszedłem za kulisy, by porozmawiać z artystami, zobaczyłem to, czego nikt nie widział gdy występowali. Oni byli faktycznie zmęczeni tym dwugodzinnym popisem. Mimo to na krótką rozmowę zgodził się Bartosz Kuczyk:

Czy liczy pan występy w Ustroniu?

Tak, to już szósty.

A publiczność z każdym koncertem cieplej pana przyjmuje.

Myślę, że da się to zauważyć. Ale to dość ciężkie dla nas, bo na każdy koncert musimy przygotować nowy repertuar, tak jak dzisiaj. Poprzeczka z każdym pobytem w Ustroniu się podnosi, ale to dobrze, bo po to jesteśmy, by podejmować takie wyzwania. Dla takiej publiczności bardzo chętnie to robimy, chociaż dzisiejszy koncert kosztował nas bardzo dużo sił. Rzadko śpiewamy aż tak dużo utworów, ale Ustroń ma swoje specjalne prawa i na naszej mapie koncertowej zawsze będzie je miał.

Nasze miasto jest panu bliżej znane?

Z każdym przyjazdem zwiedzam inną część Ustronia i obiecałem sobie, że w przyszłym roku latem na pewno przyjadę na parę dni. Chciałbym zwiedzić okolicę, pospacerować po górach. Wiele osób kłania się nam na ulicy, chce chwilę porozmawiać i to jest bardzo miłe, sympatyczne. To nam daje dużo radości o oby tak dalej.

A wrażenia z dzisiejszego koncertu?

To musi ocenić publiczność, ale trwał dwie godziny, były trzy bisy, więc z naszej strony chyba wszystko w porządku. Mam nadzieję, że ten repertuar publiczności przypadł do gustu, a był inny niż poprzednie. O to chodzi, bo nie chcemy być zaszufladkowani, że potrafimy tylko stanąć na scenie i łupnąć „C". To chyba nie o to chodzi. Proponujemy różnorodność i chyba tak było. **Wojsław Suchta**

PLOTKARA PRZESZŁA

W ostatnią sobotę w programie „Mam talent" wystąpił zespół Tekla Klebetnica, którego założycielem jest Zygmunt Czupryn z Ustronia. Na prośbę prowadzących wytłumaczył, że „tekla" to u nas wiejska plotkara. Agnieszka Chylińska stwierdziła na to, że ona razem z Małgorzatą Foremniak są miejskimi plotkarami. Jednak po występie wypowiedziała słowa uznania, stwierdzając, że po raz pierwszy nie brakowało jej w zespole perkusji. M. Foremniak podziwiała zawodowstwo i świeżość. – Absolutna rewelacja – dodała. Jak zwykle Agustin Egurrola skupił się na damskich wdziękach, a nie na muzyce, ale też był na tak. Przy typowaniu uczestników kolejnego etapu, szefowa jury wahała się, ale ostatecznie nasza Tekla przeszła i 16 listopada będzie ją można zobaczyć w półfinale. Wtedy komórki w dłoń i niech wygra prawdziwy talent! **(mn)**

Koncert w Karczmie Góralskiej w Ustroniu. Fot. M. Tomica

Zdenek Nespor z Pragi. **Fot. W. Suchta**

PISAŁ DWIEMA RĘKAMI

11 października w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Cieszyńskiego i Rady Miasta Ustronia w stulecie urodzin prof. Jana Szczepańskiego. 12 października, również w „Prażakówce", miała miejsce konferencja naukowa pt. „Profesor Jan Szczepański – z Ustronia w świat". Otwarcia konferencji dokonali starosta cieszyński Jerzy Nogowczyk i burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec. Witano rodzinę profesora J. Szczepańskiego, wykładowców i gości zgromadzonych w „Prażakówce". I. Szarzec podkreślił, że uroczystości poświęcone Janowi Szczepańskiemu mogą się odbywać dzięki ustrońskim sponsorom, firmom Mokate, Ustronianka i Bethlehem. Starosta J. Nogowczyk zwrócił uwagę na analogie między dziennikami Jana Kubisza i prof. Szczepańskiego.

–To wielki szacunek do nauki, do wiedzy, to książki obecne w domach chłopów. To nas na Śląsku Cieszyńskim odróżnia od szlachty ogólnopolskiej, gdzie książki były rzadsze – mówił J. Nogowczyk.

Następnie konferencje prowadził prof. Daniel Kadłubiec. Szczegółowy program publikowaliśmy we wcześniejszych numerach GU. W Prażakówce zapowiedziano, że wszystkie wystąpienia zostaną wydrukowane jako zwarta publikacja. My ograniczymy się jedynie do skromnych fragmentów niektórych referatów i wypowiedzi.

Docent Uniwersytetu Karola z Pragi Zdenek Nespor mówił o znaczeniu prof. Szczepańskiego dla czeskiej socjologii. Jako nauka socjologia była nieobecna w czasach stalinizmu w Czechosłowacji, w ogóle nie była wykładana. Powstała próżnia, nie było socjologicznej tradycji, ciągłości. Dlatego tak duże znaczenie Jana Szczepańskiego i jego książek przełożonych na język czeski. Sam profesor kontaktował się z naukowcami zza południowej granicy, uczestniczył w konferencjach. Te publikacje w znacznej mierze przyczyniły się do odrodzenia socjologii w Czechosłowacji, niestety po 1968 r. zaniechano innych publikacji poza radzieckimi, więc do ponownego odrodzenia doszło dopiero po 1989 r.

„Teoretyk stelości – Profesor Jan Szczepański o swoich kulturowych korzeniach" to tytuł referatu wygłoszonego przez dr Grażynę Kubicę-Heller z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a pochodzącą z Ustronia i stale zachowującą ścisłe kontakty z naszą miejscowością.

– Jeżech stela, a to dość istotne w tym zgromadzeniu, ale jednocześnie nie ma żech stela, bo identyfikuję się z krakowską tradycją badań kulturowo-socjologicznych – rozpoczęła G. Kubica-Heller. Następnie mówiła m.in.: – Używam określenia, że Szczepański pisał dwiema rękami. Bardzo dokładnie rozdzielał swoje pisarstwo naukowe od pisarstwa literackiego czy publicystycznego. To było pisane inną ręką. Irytowały go w tekście naukowym rzeczy, które według niego tam się nie powinny znaleźć. (...)

G. Kubica stwierdziła, ze tematyka Śląska po wojnie przestała być obecna w tekstach naukowych Szczepańskiego, natomiast znalazła się w publicystycznych i literackich.

– Pierwszym artykułem był tekst pt. „Przykład Jana Wantuły" opublikowany w Życiu Literackim w 1953 r. Pisał tam o Wantule, że był unikalną postacią i zastanawiał się, jakiego społecznego procesu historycznego była ona ogniwem. Najważniejsze cechy tego procesu to wg autora: oderwanie Śląska od Polski, wpływ kultury niemieckiej i czeskiej, wczesny kapitalizm, skomplikowana walka narodowościowa między masami ludowymi a niemieckim państwem i kapitalistami, podsycany z zewnątrz antagonizm wyznaniowy między katolikami i ewangelikami i polski charakter protestanckiej literatury religijnej. W innych tekstach Szczepański przywoływał postać swego ojca: *Nauczył mnie tego o czym dwadzieścia lat później dowiedziałem się, że jest protestancką etyką pracy. Polega ona po prostu na rzetelnym stosunku do pracy i bezwzględnym wykonywaniu powierzonych czy przyjętych na siebie obowiązków.* (…) Twórczość Jana Szczepańskiego wynikała w znacznej mierze z faktu, że wywodził się ze specyficznego kulturowo regionu. Nie chodzi tu jedynie o to co sam podkreślał, czyli etykę pracy czy zdrowy rozsądek, który mu wpojono, ale przede wszystkim o pewien poznawczy dystans,. który gwarantowało jego pochodzenie. Pozycja obserwatora uczestniczącego w dominującej kulturze, ale patrzącego z marginesu, daje lepszy punkt obserwacyjny, ułatwia widzenie spraw, które uchodzą uwadze członkom większości. A jego pozycja była dwojako odmienna: Był Ślązakiem i mógł patrzeć na polską postszlachecką kulturę z dystansem, a jego luterańskie pochodzenie uwrażliwiało go na sprawy związku religii i nacjonalizmu. Śląski pragmatyzm umożliwiał funkcjonowanie w ówczesnych warunkach, a dzienniki są tego najlepszym dowodem.

Na zakończenie konferencji odbyła się też dyskusja z dwoma znamiennymi głosami:

Kazimierz Doktór: – Byłem sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w całej Akademii, a było tam cztery tysiące pracowników, w tym tysiąc profesorów. Szczepański ze mną chodził po Marszałkowskiej i pytał się, jakie ma szanse zostania dyrektorem po obalonym marksiście Adamie Maksymowiczu Szaffie. Ja go przekonywałem, że ma szanse i został, ale nie z tego powodu, że ja decydowałem, bo decydowała nomenklatura KC PZPR, a każdy z 73 dyrektorów w Polskiej Akademii Nauk był w nomenklaturze. W związku z tym anegdota. Szczepański jako dyrektor, a ja byłem wicedyrektorem, powiedział o 9 rano w pracy w gabinecie. „Kaziu, choć napijemy się". A Szczepański był niepijący. Zapytałem, dlaczego? Odpowiedział: „Wyszły w Moskwie „Elementarne pomiatia socjołogii" i wiceprezes Radzieckiej Akademii Nauk na prospekcie Lenina w Moskwie miał wątpliwości: „Niektórzy zapytują się, czy ta książka jest marksistowska". A wiceprezes Akademii odpowiada, że tak, to prawdziwy marksizm, ale bez drugatielstwa.

Janina Tober: – Studiowałam na UŁ socjologię w latach 60. i mogłam napisać pracę magisterską u prof. Aleksandra Kamińskiego, znanego bardziej jako autora „Kamieni na szaniec". Kamiński zakładał UŁ, ale został wyrzucony z pracy. (...) Prof. Szczepański od 1952 do 1956 r. był rektorem naszego Uniwersytetu. Po przemianach październikowych nie wyobrażał sobie, by nie można było wrócić do pracy Aleksandra Kamińskiego. Niestety pedagogowie nie chcieli go przyjąć, bo pedagogika była czysto socjalistyczna. Co zrobił Szczepański? Zatrudnił doc. Aleksandra Kamińskiego w instytucie socjologii. Tak więc Kamiński był parę lat pracownikiem Instytutu Socjologii, a kiedy reaktywowano Katedrę Pedagogiki Społecznej przeszedł tam jako kierownik. (...) Kiedy pisaliśmy książkę ku czci Aleksandra Kamińskiego, prof. Szczepański został autorem wspaniałego wstępu.

Wojsław Suchta

POLSKA I POLACY

Z okazji uroczystej sesji i konferencji naukowej poświęconych prof. Janowi Szczepańskiemu wydano zbiór myśli i ocen zawartych w Dzienniku profesora. Poniżej jeden z rozdziałów poswięconych Polsce i Polakom.

Jesteśmy narodem przeżuwaczy cudzych idei,
świetnych komentatorów, eseistów,
ale co wnieśliśmy nowego do filozofii, religii, nauki?

Politycy polscy żyją w zamkniętym świecie własnych urojeń
i nic do nich nie dociera.

Trzeba wychowywać młodzież na dobrych pracowników nauki,
na ludzi umiejących myśleć i samodzielnie pracować,
na ludzi posiadających wysokie kwalifikacje
i wysokie poczucie odpowiedzialności za sprawy publiczne.
Lecz nie na Hamletów i idealistów nie rozumiejących
rzeczywistości.

W nieustającej manii świętowania jest coś nienormalnego,
prymitywnego, przypominającego nieustanne bicie bębnów
i tańce pierwotnego plemienia.

W Polsce koncepcje polityczne opierano na urojeniach,
a kiedy znalazł się jakiś człowiek, który rozumiał więcej i widział dalej – poniżano go z całą zaciekłością.

Z tym, co mamy w ludziach, w instytucjach, gospodarce,
w kierownictwie – jeszcze długo będziemy
pionkami przesuwanymi
dowolnie przez Rosjan, Niemców, Anglików,
Francuzów i Amerykanów.

Wszystkie książki i artykuły o Polsce [w świecie],
przedstawiające jej stan, główny czynnik jej losów widzą
w cechach charakteru i umysłu Polaków.

Polacy nie mogą zmienić swojego położenia geograficznego.
Nie mają wpływu na to, co się dzieje w ZSRR i Niemczech.
Mają wpływ na siebie.
Budowę swojej międzynarodowej pozycji powinni
rozpocząć od siebie.

W Polsce przez cały XIX wiek o polityce myślano tylko „na niby”,
polityki nikt nie prowadził, o Polsce myślano w kategoriach
sentymentalno-romantycznych. Właściwie dopiero
II wojna światowa, hitleryzm, zdławione powstanie,
wykiwanie przez aliantów, stalinizm –
to były jakieś etapy politycznej edukacji polskiej inteligencji,
myślenia w sposób racjonalny o własnych interesach
jako interesie państwa.

Trzeba podnieść poziom moralności i kultury współżycia
społecznego.
Trzeba, aby nie zginęły istotne wartości tradycji narodowej,
wartości kultury polskiej.
Trzeba, aby ludzie nie zatracali zdolności krytycznego myślenia,
nie zapominali, że są Polakami, nie pozwalali się ogłupiać.

Młode pokolenie w Polsce dość ma bohaterstwa i poświęcenia.
Ono marzy o dobrych zarobkach i o dobrym życiu.

Najważniejsze pytanie. Co zrobić z tym narodem,
żeby zaczął przyzwoicie pracować.

Jeżeli w Polsce i dla Polski można coś zrobić, trzeba to zrobić
bez obecnej ekipy rządzącej; próba porozumienia się z nimi jest
beznadziejna i nie przyniesie żadnych możliwości działania.

Bardzo mi zależy na tym, żeby Polska była silna,
żeby ludziom w niej było dobrze,
żeby cieszyła się jak najlepszym imieniem
w życiu międzynarodowym.

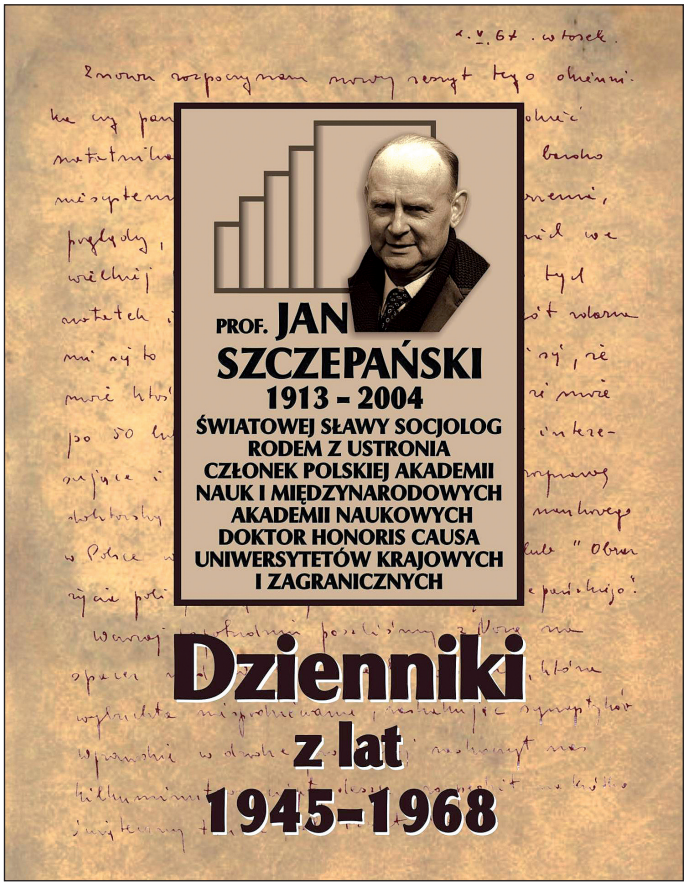

Koła rządzące, gdy chodzi o politykę wobec Kościoła,
postępują tak, jakby miały do czynienia
z narodem analfabetów.

W handlu razi nieporadność administracji,
raz klęska nadprodukcji, innym razem klęska braków na rynku.

Polacy w Paryżu byli zawsze przedmiotem na wpół litości
i podziwu, o coś wiecznie zabiegający na bocznych
torach polityki i wielkich spraw.
Nie są tu ani partnerami politycznymi,
ani w wielkich transakcjach gospodarczych,
nie reprezentują ani siły politycznej, ani finansowej.

Alkohol rujnuje Polskę gorzej niż zrobiła to wojna.

DZIENNIKI DO NABYCIA

Wydawnictwo Galeria na Gojach ma w swoim dorobku wiele ciekawych książek o tematyce regionalnej. W swojej siedzibie w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy rynku można kupić między innymi „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego” (35 zł), „Korzeniami wrosłem w ziemię” Jana Szczepańskiego (10 zł), roczniki „Kalendarzy Ustrońskich” (20 zł). Dużym zainteresowaniem cieszy się I tom Dzienników profesora Szczepańskiego (30 zł) oraz pachnący jeszcze farbą drukarską tom II w cenie 35 zł. Te wydawnictwa można też kupić w Muzeum Ustrońskim i Miejskiej Informacji Turystycznej.

SPROSTOWANIE

Chochlik drukarski sprawił, że błąd pojawił się w artykule „Powołano szkołę”. W przytoczonej wypowiedzi dr. Marka Rembierza zdanie powinno brzmieć: „Jeden z pierwszych zapisów z 1945 r.: *Wprawdzie trudno zaprzeczyć niesłychanemu prymitywizmowi politycznemu ludzi z Lublina, ale ich program, powinien być programem jutra*. Zaskakujące, bo mowa o instalowaniu się władzy komunistycznej wraz z Armią Czerwoną. Zauważa niesłychany prymitywizm polityczny, ale zarazem mówi, że to będzie program jutra”. Osoby zainteresowane i czytelników przepraszamy.

WSPOMNIENIE O EMILII WACŁAWIK

Kto kochał - nie zapomni,
kto znał - niechaj wspomni.

Jak dalece los bywa przekorny i tajemniczy, nie mamy pojęcia. Nie tak dawno, bo zgoła ponad dwa miesiące temu pochowała swoją młodszą Jankę, zdążyła zostać po raz kolejny prababcią i ….15 października 2013 r. niespodziewanie zasnęła na wieki we własnym domu przy ul. Pasiecznej. Nie przypuszczała ani przez chwilę, że wkrótce znajdzie się tam, gdzie odeszła jej ukochana córka, która być może czekała na swoją mamę, a ona tęskniła za spotkaniem z nią.

Śp. Emilia Wacławik, nazywana Milką, z domu Małysz, urodziła się 31 maja 1932 r. w Ustroniu jako córka Jerzego i Zuzanny z domu Kowala. Pochodziła z wielodzietnej rodziny (7 sióstr i 3 braci). W 1955 r. wyszła za mąż za Jana Wacławika, z którego to związku przyszły na świat dwie dziewczynki – Danuta i Janina. Z mężem przeżyła 43 lata. W 1998 r., tj. 15 lat temu została wdową. Pozostawiła córkę Danutę z rodziną, wnuczki i dwie siostry z rodzinami oraz bliższych i dalszych krewnych.

Droga życia zmarłej była mozolna. Praca wypełniała jej większość czasu. Małżonek niestety chorował, więc ogrom prac domowych, w tym utrzymanie gospodarstwa, wychowywanie dzieci, spadło na jej barki. Wprawdzie pomagali sąsiedzi, ale w przeważającej części musiała sobie radzić sama. Miała dużo znajomych i koleżanek, z którymi utrzymywała stałe kontakty, uważano ją za duszę towarzystwa. Znalazła nawet czas na prace społeczne, działając aktywnie w komitecie sklepowym PSS „Społem". Bywało różnie, raz w szczęściu, raz w smutku szła przez życie. Ostatni czas był dla niej bardzo trudny, bowiem najpierw odeszła siostra, potem córka. Dzięki wesołemu usposobieniu, życzliwości wobec bliźnich, dobremu, otwartemu sercu, przeciwności losu nie były w stanie całkowicie jej załamać. Pracowita, zaradna, opiekuńcza i odpowiedzialna – tak ją można opisać.

Niestety nadszedł i jej kres. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 18 października w kościele ewangelickim Ap. Jakuba Starszego, a prowadził ją ks. Dariusz Lerch. Powiedział, iż ostatniemu pożegnaniu człowieka zawsze towarzyszą wspomnienia, które wryły się w pamięć. Trudna jest chwila pożegnania, ogarnia nas smutek, tęsknota i żal, ale istnieje biblijne przesłanie – *wszelką troskę złóżcie na Niego.* Chociaż ziemskie życie zakończyło się, jako chrześcijanie mamy przyszłość, która jest przed nami. Trzeba tylko uchwycić się słów Pana, Jego obietnic. Chrystus bowiem oddał siebie za nas. Dzięki Bożej miłości możemy patrzeć z nadzieją w przyszłość. Bóg nas przyjmie do królestwa szczęścia. On jest pocieszeniem w smutku, nadzieją w niepewności, trwałym fundamentem, na którym można się oprzeć. Chociaż świeczka życia naszej współsiostry się dopaliła i zgasła, wiara daje nam pewność, że kiedyś zmartwychwstanie do nowego życia w niebieskiej ojczyźnie u swego Stwórcy.

Emilia Wacławik w wieku 81 lat spoczęła na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Kondukt pogrzebowy dostojnie podążał na ziemię cmentarną – miejsce wiecznego spoczynku. Uczestniczyło w nim spore grono ustroniaków – najbliższa rodzina, sąsiedzi, znajomi, przyjaciele, którzy po raz ostatni oddali hołd jej pamięci. Zapamiętana zostanie jako osoba zawsze uśmiechnięta, towarzyska, umiejąca pożartować, z optymizmem patrząca w przyszłość, a najważniejsze życzliwa. Takich ludzi spotyka się dzisiaj już coraz mniej. Dzięki swojej przemiłej powierzchowności, może być przykładem dla następnych pokoleń.

Elżbieta Sikora

IV TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR KRETA

26 października w sobotę o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 6 w Ustroniu odbędzie się IV Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Kreta. Prawo startu w zawodach mają wyłącznie zawodnicy niestowarzyszeni w klubach sportowych. Zapisy do turnieju odbędą się przed zawodami od 9.30.

* * *

RAZ NA LUDOWO

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej serdecznie zaprasza na wyjątkową wystawę o tematyce ludowej, na której pokazane są m. in. ceramiczne jabłuszka, kolorowe mozaikowe obrazy.

Na wystawie znalazły się formy inspirowane koronką, wycinankami, strojami ludowymi, a także obrzędowością związaną z porami roku.

Jest to wystawa prac z pracowni ceramiki prowadzonej przez Gabrielę Zbrońską z Cieszyńskiego Ośrodka Kultury.

Wystawa potrwa do 15 stycznia 2014. Oglądać ją można codziennie w godz. 11-16.

PRZYGARNIJ zwierzaka!

Rodzeństwo tygrysków

Kolejna kocia rodzinka z Ustronia trafiła pod opiekę fundacji. Tym razem zamieszkało w naszym domu tymczasowym pięć uroczych burych tygrysków, które są do siebie tak podobne, że trudno je w ogóle rozróżnić. Kociaki to trzy kocurki i dwie kotki, mają około 2 miesiące. Są zdrowe, odrobaczone, i jak przystało na kocie maluchy bardzo wesołe, radosne i chętne do zabawy.

Czekają na adopcję, a w ich sprawie można kontaktować się z domem tymczasowym naszej fundacji: Ala, tel. 606 911 687.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

Roztomili ludeczkowie!

Podziwejcie sie, dokładnie za dwa miesiónce bydzie wilija. Zaś bydzie gonu, rychtowanio rozmaitych wiecy. Nó, ale na razie mómy dwacatego sztwortego października, tóż jeszcze je kapke czasu, coby wszycko pieknie posprzóntać. Teraz już w polu roboty ni ma, tóż je czas porobić kole chałupy. Chłopi też mogóm ponaprawiać co kaj trzeja. Trzeja dejmy na to płot porychtować, jak sie zaczyno cosi bulać, sztachety poprzibijać, kiery mo płot ze sztachet, abo siatke naprawić, jak płot je ze siatki. Kiery mo jaki bydlynta, niech corek dlo babucia naprawi, jak deliny sie ruszajóm. Króliczoki naprawić, jak kiery mo króliki. Króliki sóm piekne zwiyrzóntka, móm jich też rada. Młode króliki już podrosły i już sie pumału bydóm godzić na zabici. Miynso z królika je fajne, dejmy na to łupieczóne abo zrobióne w śmietónce w takij fajnej moczce. Skórki królicze idzie wyprawić, jyny naprzód muszóm być wysuszóne. Z wyprawiónych skórek króliczych można dać łuszyć czopke, abo aji mantel na zime.

W zeszłym tydniu było Terezy i Jadwigi. Może już to je kapke nieskoro na winszowani, ale jo i tak winszujym wszyckim Tereskóm i Jadwigóm, co jyny najlepszego: wszelakij pomyślności, zdrowia i radości. Teraz już jakosi mało dziywczyntóm dowajóm na miano Tereska abo Jadwiga. Chocioż Tereza miała na miano cysarzowo austryjacko i prawili starzi ludzie: ja, ja nie było to jak za Maryje Terezyje. Bo ta cysarzowo na piyrwsze miano miała Maryja. A Jadwiga to przeca była królowo Polski. Wydali jóm za takigo Władysława Jagiełłe z Litwy. Óna była od niego kupe młodszo. Jak została królowóm, to jeszcze była młodym dziywczynciym, a ón już mioł swoji roki.Królowo umrziła po łurodzeniu cerki i cerka też.

Dziepro czworta żona, co jóm nazywali Sónkóm urodziła Jagielle chłapców. Jednego z nich historyja nazwała Władkiym Warnenczykiym, a drugi nejmłodszy Kazimiyrz łodziedziczył trón po swoim tacie królu Władysławie.

Za Jagiełły była ta znano bitwa pod Grunwaldym, w kierej to bitwie Polocy pogonili Niymców. Jako wiymy, bo my sie we szkole o tym łuczyli, był taki zakón rycerski, co jich ludzie nazywali Krziżacy, bo mieli taki czorne krziże na biołych mantlach. Kiesi, jeszcze przed Jagiełłóm, jedyn polski ksiónże co nazywoł sie Konrod Mazowiycki im doł szwarny kyns ziymi – Ziymie Chełmińskóm coby sie tam skludzili. Ale im to było mało i chcieli jeszcze wiyncyj polskij ziymi wydrzić i wymordowali pogański plymióna Prusów i stworzyli wielkucne krzyżacki państwo z wielkimi warownymi miastami. Aji Królewiec należoł do nich. Dzisio by się to nazywało czystkami etnicznymi. Szpatnie też z ludziami na tych ziymiach nagrowali. Zawiyrali ich do harestu, kiery był w piwnicy, to taki borok już słóneczka nie łuwidzioł. A ji tak nie wiadómo, czy był czymu winny czy ni. Starczało, że jakosi tym Krziżakóm podpod abo swojigo sie domogoł. Dyć chyba wszyscy czytali ksiónżke "Krziżacy" abo łoglóndali film z tej ksiónżki, to wiymy, jako to wszycko było. W tym zakónie byli nie jyny Niymcy, ale Niymców było najwiyncyj. Tóż, ci wszycy zakónnicy zamiast patrzić rzykanio, jako by zakónnikóm należało, rozmyślali jyny o wojaczce. Niby to był zakón rycerski, ale do prowdziwych rycerzi jim było daleko podla tego, jako robili.

Jak Jagiełło zostoł polskim królym, powiedzioł, że już je doś tego. Zebroł mocka wojska, jeszcze mu jego przociele i kamraci z Litwy pumógli i też wojsko posłali, a Krziżakóm sie porzóndnie dostało. Na dłógi czas był z nimi spokój.

Nó, doś by już było tego bałuszynio o downych czasach. Miyjcie sie dobrze. ***Hanka***

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

JESIEŃ POD PALMAMI. WYLOTY Z KATOWIC
ŚNIEŻNY SZAŁ- NARTY, SNOWBOARD I ZWIEDZANIE
SZALONA NOC – SYLWESTER 2013/2014
EGZOTYKA 2013/2014

Zapraszamy do biura i na www.kropka-ustron.pl

ITAKA TUI RAINBOW TOURS Grecos WEZYR ALFA STAR i inne

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI:

Mirka Jaworska „Syndrom czerwonej hulajnogi"

Autobiograficzna historia rodzinna. Opowieść matki wychowującej dziecko chore na zespół Aspergera (łagodniejsza forma autyzmu). Wzruszająca relacja z walki o szczęście dziecka, które inaczej rozumie świat. Książka emanująca ciepłem i optymizmem.

Praca zbiorowa – „Maria Pilch (1912-1990). W setną rocznicę urodzin beskidzkiej pisarki"

Książka zawiera materiały z konferencji „Maria Pilch (1912-1990). W setną rocznicę urodzin beskidzkiej pisarki", która odbyła się w 2012 roku w Wiśle. Uzupełnieniem referatów wygłoszonych na konferencji jest bibliografia prac pisarki oraz wkładka z fotografiami.

POZIOMO: 1) znosi jajka, **4)** trzech grajków, **6)** imię włoskiej piosenkarki Zadory, **8)** drewniane kloce, **9)** ptak – symbol mądrości, **10)** pejzaże, **11)** punkt handlowy, **12)** miasto we Francji, **13)** dla bobaska gotowana, **14)** odpad strugania, **15)** ogólniak, **16)** …. Domini 2013, **17)** nocna mara, **18)** szef Arki, **19)** lipcowa solenizantka, **20)** na metkach przy towarze.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, **2)** niesamowite wieści, **3)** zażarty bój, **4)** konkuruje z kinem, **5)** drżące drzewo, **6)** błaganie o coś, **7)** w rodzinie krokodyli, **11)** spektakl teatralny, **13)** krasule na łące, **17)** symbol chemiczny cynku.

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 31 października.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

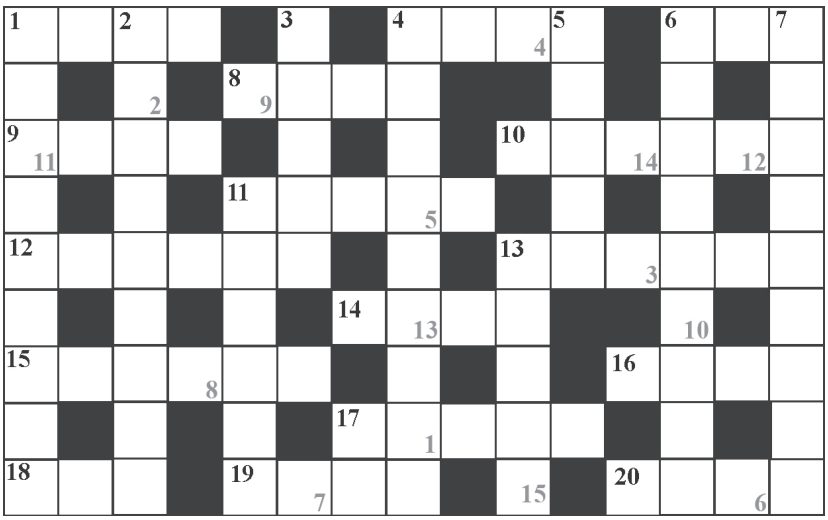

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 41

PRZYMROZKI

Nagrodę w wysokości 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Ryszard Paczkowski** z Ustronia, ul. 3 Maja. Zapraszamy do redakcji.

Książka **„Marzenia"** autor Dutch Sheets porusza serca, przedstawiając przykłady biblijne i współczesnych Bożych marzycieli. Kiedy rozpoznasz Boże marzenia dla twojego życia, nigdy już nie będziesz taki sam. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl.

BLIŻEJ NATURY

PURCHAWKA JEŻOWATA

Spotkać w naszych swojskich lasach, parkach lub w ogrodach *jeża* – to w sumie nic wielkiego, pomimo że zwierzęta te są aktywne głównie nocą i niekoniecznie przepadają za zbyt bliskimi kontaktami z człowiekiem. Ale chyba każdy musi przyznać, że już napotkanie pod szerokością geograficzną, pod którą przyszło nam żyć, takiego na przykład *jeżowca* i to nie w morskiej toni, ale pośród leśnego runa – o, to już nie lada sensacja, a mówiąc szczerze zupełna fikcja i fantazja. Jeżowce to doskonale znane wszystkim miłośnikom wypoczynku na ciepłymi morzami słonowodne stworzenia, zamieszkujące na przykład wybrzeża Adriatyku lub Morza Śródziemnego, żeby trzymać się tylko najbliższych nam geograficznie południowych akwenów. Te kulistego kształtu stwory, choć niewielkie, to nieostrożnym kąpiącym się potrafią dać się mocno i boleśnie we znaki za sprawą ostrych i kruchych, dłuższych lub krótszych (w zależności od gatunku) kolców. To właśnie kolce są – podobnie jak w przypadku sympatycznych jeży – skuteczną ochroną przed większością naturalnych wrogów, a przede wszystkim nadają jeżowcom jakże charakterystyczny wygląd. Równie charakterystyczna skorupka – wapienny, różnokolorowy wewnętrzny „pancerzyk" – lub wręcz cały pozbawiony wnętrzności i zasuszony jeżowiec w całej swej kolczastej okazałości, są zapewne w niejednym polskim domu miłą pamiątką po nadmorskim wypoczynku na południu Europy. Myślę, że jeżowce są więc stworzeniami dobrze znanymi i rozpoznawanymi, i każdy na dźwięk słowa „jeżowiec" od razu sobie potrafi wyobrazić to kolczaste morskie zwierzę.

Na nic jednak zdaje się wiedza o jeżach i jeżowcach oraz życiowe doświadczenie nabyte podczas spotkań z tymi stworzeniami, kiedy podczas leśnej wędrówki będziemy mieli szczęście spotkać nasze rodzime „jeżowce", czyli grzyby, które swym kolczastym wyglądem do złudzenia jeżowce przypominają. Są to *purchawki* jakże adekwatnie zwane *jeżowatymi*. Proszę mi wierzyć – pierwsze z nimi spotkanie i widok tych grzybów wśród mchów, roślin runa bądź opadłych jesiennych liści jest doprawdy zaskakujący i prawie zawsze wywołuje jednoznaczne skojarzenia, zawarte czasem w wypowiadanym na głos, a czasem tylko w myślach pytaniu: „Co u licha w lesie robią jeżowce?".

Słowo „purchawka" nie jest nam obce, gdyż oznacza doskonale wszystkim znanego grzyba o kulistym lub gruszkowatym kształcie, który nadepnięty – o ile jest już dojrzały – wypuszcza chmurkę ciemnego zarodnikowego dymku. Wydaje przy tym charakterystyczny dźwięk, takie „pyknięcie", a właściwie „purknięcie", od którego bierze się polska nazwa całego rodzaju. Do ulatującej mgiełki zarodników – swego rodzaju drobniutkiego prochu – nawiązuje praktycznie dziś już niespotykana nazwa *prochówka*. *Purchawki jeżowatej* (zwanej dawniej także *purchawką najeżoną*) raczej nie sposób pomylić z innymi purchawkami. Jej owocnik ma kształt odwrotnie gruszkowaty lub kulisty, przy czym można w nim dopatrzeć się okrągławej główki, czyli odpowiednika kapelusza grzybów zwanych kapeluszowymi, oraz trzonu – czasem trudnego do wyróżnienia, będącego jedynie zwężeniem przyziemnej części główki – czyli swego rodzaju nóżki grzybów o bardziej typowej, „grzybowej" budowie. Całość jest raczej niezbyt duża i osiąga od 2 do 6 centymetrów wysokości i mniej więcej tyle samo średnicy. Podobnie wyglądają w zasadzie purchawki innych gatunków, ale całą powierzchnię owocnika purchawki jeżowatej pokrywają kolce. W przekroju są kanciaste, przypominają ostro zakończone kliny o długości do 6 milimetrów, przy czym te u podstawy owocnika (na trzonie-nóżce) są zdecydowanie krótsze. Kolce wyrastają bardzo gęsto i te rosnące obok siebie zazwyczaj stykają się szczytami, tworząc kępki. Już sam kulisty kształt i powierzchnia pokryta kolcami upodabnia nasze jeżowate grzyby do morskich jeżowców. Podobieństwo to można dostrzec także wówczas, kiedy grzyb dojrzeje i kolce odpadną. Na powierzchni owocnika pokazuje się wtedy siateczkowy wzorek, przypominający pokryte regularnymi guzkami i otworkami skorupki jeżowców.

Młode purchawki jeżowate są prawie śnieżnobiałe, później ciemnieją i stają się najpierw jasnobrązowe, a następnie ciemnobrązowe, czasem brunatne. Wraz z dojrzewaniem owocnika przemianom ulega również jego wnętrze. Początkowo jest białe, zwarte i elastyczne. Później zmienia kolor najpierw na oliwkowożółty, aby ostatecznie stać się ochrowobrązowe z lekkim odcieniem purpury. Przede wszystkim rozpada się na zarodniki – drobniusieńki pył, wydostający się na zewnątrz przez niewielki otwór na szczycie główki.

Purchawki jeżowate spotykać można od lipca do października w lasach liściastych, zwłaszcza bukowych, na podłożu bogatym w wapń. Rosną pojedynczo lub w niewielkich grupkach, głównie na ziemi, rzadziej na martwym drewnie. Podobnie jak inne gatunki naszych krajowych purchawek, purchawki jeżowate (a także same jeżowce, a przynajmniej niektóre ich gatunki), są jadalne. Do spożycia nadają się tylko młode purchawki, mające jeszcze zwarte i białe wnętrze. Zdaje się, że ilu amatorów purchawek, tyle przepisów ich przyrządzania, a przede wszystkim tyle opinii o smakowo-kulinarnych walorach tych grzybów. Należy jednak pamiętać, że w naszym kraju purchawki jeżowate należą do grzybów na tyle rzadko spotykanych, że trafiły na czerwoną listę grzybów Polski. Może więc warto rozpocząć kulinarne przygody z purchawkami od bardziej pospolicie występujących gatunków.

Jak wieść niesie, Budda przed opuszczeniem swego ciała i przejściem w stan poza życiem a śmiercią, spożył grzyb zwany *putika* – jak się przypuszcza mogła to być jedna z purchawek. Znane są działania psychoaktywne purchawek występujących w Ameryce Środkowej, które wykorzystują szamani meksykańskich oraz kolumbijskich Indian do osiągnięcia swych proroczych wizji. Z pewnością natomiast nasze krajowe purchawki nie mają – na szczęście! – żadnych substancji psychoaktywnych, a tym samym psychoaktywnego działania. Bardzo lakoniczne informacje dotyczą leczniczych właściwości purchawek, które w kilku dostępnych mi źródłach z reguły kwitowane są krótkim stwierdzeniem, że „zawartość substancji czynnych nieznana". Zarodnikowy pył purchawek np. północnoamerykańscy Indianie wykorzystywali do tamowania krwi, posypując nim niewielkie rany i skaleczenia. Medycyna chińska zaleca używanie zarodników purchawek do leczenia hemoroidów. Zapadło mi w pamięci także stwierdzenie, że zarodniki purchawek można wciągać niczym tabakę do nosa, co pomaga zatamować krwotok, a inny autor ziołoleczniczego kompendium z pewną ostrożnością podaje, że zarodniki spożywane wraz z pszczelim miodem są skutecznym lekiem przy zapaleniu górnych dróg oddechowych.

Dla mnie jednak najistotniejszym walorem purchawek jeżowatych jest ich oryginalny wygląd – ot, taka kolczasta ozdoba lasów.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Czantoria forsuje obronę Krakowa. Fot. W. Suchta

ZACIĘTE POJEDYNKI

Dwa dni trwał II Turniej Piłki Ręcznej Oldboyów im. Renaty Miksa-Rottermund. Jego pomysłodawca i główny organizator, Jacek Menes – kapitan drużyny Czantoria – zaprosił do Ustronia mistrzów i utytułowanych zawodników, którzy grają w drużynach szczypiornistów – seniorów.

W hali przy Szkole Podstawowej nr 1 walczyło 6 drużyn: Czuwaj Przemyśl, Oldboys Kraków, Oldboys Górnik Złotoryja, Oldboys Bochnia, Szczypiorno Kalisz oraz gospodarze Czantoria Ustroń. Pierwszy dzień zmagań poświęcono na rywalizację w grupach. Mecze zakończyły się następującymi wynikami – grupa „A": Ustroń – Przemyśl 13:12; Przemyśl – Kraków 17:8; Ustroń – Kraków 16:15; grupa „B": Złotoryja – Bochnia 15:15, Kalisz – Złotoryja 17:21, Bochnia – Kalisz 12:15. Wygrywając dwa mecze Czantoria zajęła 1. miejsce w grupie „A", a na 2. miejscu uplasowała się drużyna Czuwaj Przemyśl. W grupie „B" 1. miejsce zdobył zespół Oldboys Górnik Złotoryja przed teamem Szczypiorno Kalisz.

W półfinałach Czantoria przegrała z Kaliszem 13:17, a Złotoryja z Przemyślem 14:18. Tak zakończył się pierwszy dzień turnieju, który przebiegał w zaciętej, ale koleżeńskiej atmosferze. Wieczorem wszyscy zawodnicy spotkali się w restauracji Nowa Casablanka, gdzie zostali ugoszczeni wspaniałą kolacją, a potem wspólnie bawili się przy muzyce Tadka Kowalczyka do samego rana.

W niedzielę Czantoria wygrała mecz o 3. miejsce ze Złotoryją 17:13, a w finale zespół Czuwaj Przemyśl, który w pierwszym meczu turnieju przegrał z ustroniakami, pokonał pewnie kaliszan 18:14 i zdobył Puchar Burmistrza Miasta Ustroń.

Na koniec imprezy zawodnicy pożegnali Zdzisława Żółtego, zawodnika Czantorii, zagrał swój ostatni mecz i zakończył karierę.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został Grzegorz Sułkowski, reprezentant Ustronia, najlepszym bramkarzem Dominik Kobze z Kalisza, najlepszym skrzydłowym Robert Zosiński. Nagrody dla trzech najlepszych zespołów ufundował burmistrz Ustronia, a indywidualne: Jerzy Rottermund z córką Anną Rottermund.

Po turnieju Jacek Menes powiedział: – Po raz drugi udało się tak zadziałać, że przyjechały drużyny z całej Polski. Myślę, że turniej im. Renaty Miksa-Rottermund już na stałe wejdzie do kalendarza imprez sportowych w mieście. ZSwłąszcza że jest atrakcyjny, występuje kilku pierwszoligowców, a to już są grube ryby. Drużyny to mistrzowie Polski oldbojów, mistrzowie Europy. Po wynikach widać, że pojedynki były zacięte i wszyscy grali do ostatnich sił. Sobotnie mecze grupowe i półfinały od niedzielnych finałów oddzielała impreza w Casablance, która udała się bardzo fajnie. Po raz pierwszy zdecydowaliśmy się na turniej dwudniowy. Drużyny przyjezdne spały w hotelach i za nocleg same płaciły. Resztę kosztów ponosili organizatorzy. Robimy do dla Renaty, naszej przyjaciółki, którą do dzisiaj wspominamy. Będziemy ściągać coraz lepsze zespoły. Może w przyszłym roku uda się zaprosić drużynę z Niemiec. Chcę podziękować pani dyrektor SP-1 Iwonie Kulis, że pozwoliła nieodpłatnie wykorzystać halę oraz wszystkim, którzy wsparli nas i pomagali w organizacji: burmistrzowi Ustronia Ireneuszowi Szarcowi, prezesowi Kolei Linowej „Czantoria", Marcinowi Kołbanowi, Piotrowi Bejnarowi, Tomaszowi Brachaczkowi z Karczmy Góralskiej, Leszkowi Kaczmarkowi, Tadeuszowi Libosce, Piotrowi Dudzikowi, zawodnikom Czantorii, ekipie restauracji Nowa Casablanka, panu Władkowi Szymankowi, który serwuje dobre jedzenie i napoje, paniom ze szkoły za utrzymanie sali w czystości i wszystkim kibicom, którzy dopingowali zawodników. Myślę, że Ustroń jeszcze nie raz zobaczy tak wspaniałych szczypiornistów. **(mn)**

ZABRAKŁO SIŁ

LKS Metal Węgierska Górka/Skałka Żabnica - KS Kuźnia Ustroń 2:1 (0:1)

19 października piłkarze Kuźni Ustroń grali na wyjeździe w Żabnicy w meczu ligi okręgowej. Kuźnia rozpoczyna znakomicie, bo już w 3 min. po faulu na Piotrze Husarze sędzia dyktuje rzut karny. Pewnie strzela Konrad Pala. Po kilku minutach do głosu dochodzą gospodarze. W drugiej połowie tracimy pierwszą bramkę w zamieszaniu podbramkowym, drugą po dośrodkowaniu z rzutu wolnego

Trener Mateusz Żebrowski: – Zagraliśmy słaby mecz. Gdy szybko strzelamy, przeciwnicy są załamani, lecz po paru minutach zobaczyli, że można powalczyć. Wygrali mecz determinacją i wolą walki. Myśmy czuli się źle w tym meczu, wyraźnie brakowało sił. Moja rola w tym, by stwierdzić, dlaczego tak się stało. Trzeba pomyśleć, jak dojść do siebie **(ws)**

1	Radziechowy	12	32	27:9
2	Koszarawa	12	27	27:7
3	Skoczów	12	25	25:18
4	Dankowice	12	22	21:9
5	Czechowice	12	22	19:14
6	**Kuźnia**	**12**	**21**	**17:12**
7	Pruchna	12	19	31:17
8	Cisiec	12	16	14:23
9	Porąbka	12	14	16:15
10	Chybie	12	14	17:15
11	Kaczyce	12	14	9:23
12	Bestwina	12	13	15:22
13	Żabnica	12	11	9:20
14	Kobiernice	12	10	14:28
15	Puńców	12	8	18:30
16	Wilamowice	12	8	10:27

PROSTY KREDYT

15 000 ZŁ NA OŚWIADCZENIE*

Getin Bank

Ustroń, ul. Grażyńskiego 1 tel. 33 854 25 22

GET IN BANK

Kredyt ratalny na zakup dóbr konsumpcyjnych na oświadczenie w kwocie nieprzekraczającej czterokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, która na dzień 29.07.2013 r. wynosi 15 tys. zł (kwota kredytu i kredytu dodatkowego na sfinansowanie kosztów udzielenia kredytu). Uproszczona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla Klientów uzyskujących dochód do 3 tys. zł netto miesięcznie. Szczegóły oferty kredytu ratalnego oraz szczegółowy wykaz towarów, które wchodzą w zakres finansowania, dostępne są w placówkach banku. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.

Wszak jesteśmy miastem wypoczynkowym. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT, 33/854 47 10.

Sprzątanie grobów. 691-265-796.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

UWAGA! Wznowiliśmy pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-87-5678.

Pokój do wynajęcia z łazienką. 503-814-876.

Do wynajecia lokal-sklep 28m^2, centrum Ustronia. 888-777-300.

Wynajmę mieszkanie, tanio, os. M. Konopnickiej. 608-013-584.

Poszukuję M-2 do wynajęcia. 600-550-554.

Sprzedam meble używane. 600-550-554.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

SZUKAMY STARYCH ZABAWEK

Muzeum Ustrońskie zwraca się z prośbą do mieszkańców Ustronia o przekazanie lub wypożyczenie dawnych zabawek, nie tylko tych zabytkowych, ale również sprzed 30-40 lat. Nasza ekspozycja zabawek, włączona w wystawę etnograficzną, cieszy się ogromną popularnością, a w sezonach wzmożonego ruchu turystycznego zachwycone dzieci wręcz nie chcą jej opuścić! Dodatkową motywacją do poszerzenia zbiorów są liczne lekcje muzealne, realizowane dla szkół i przedszkoli, podczas których temat dawnych zabawek jest jednym z najpopularniejszym. Ustrońskie dzieci pragną u nas poznawać ciągle inne, ciekawe eksponaty, dlatego bardzo staramy się sprostać wymaganiom także tej najmłodszej muzealnej publiczności. Mamy nadzieję, że i tym razem ustroniacy nas nie zawiodą. **Alicja Michałek**

* * *

SPROSTOWANIE

2 października 2013 roku medal „Za długoletnie pożycie małżeńskie" nadany przez Prezydenta Rzeczpospolitej otrzymała Halina Rakowska-Dzierżewicz i oczywiście Jerzy Dzierżewicz. W poprzednim numerze GU w artykule „Całe lata razem" niestety pojawił się błąd. Osoby zainteresowane i czytelników przepraszamy.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

26 X	10.00	IV Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Kreta, *SP-6*
26 X	15.00	Wernisaż wystawy jubilatów, członków Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy", *Muzeum Ustrońskie*
26 X	18.00	Ustrońska Jesień Muzyczna: „Koncert Młodych Talentów", *MDK „Prażakówka"*, wstęp wolny
26 X	15.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - GKS Radziechowy-Wieprz, *stadion Kuźni*
30 X	17.00	Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, *Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu*
9 XI	11.00	XXIV Bieg Legionów, *stadion Kuźni*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Z rozmowy z premierem Jerzym Buzkiem: ***Śląsk Cieszyński, z którego pan się wywodzi, mimo że miał swego premiera, głosował przede wszystkim na lewicę.*** *Nie chciałbym dyskutować o upodobaniach moich ziomków. Mam tu przecież bardzo wiele najbliższej rodziny po tej i po tamtej stronie Olzy, ale każdy głosuje tak jak chce, jesteśmy w wolnym demokratycznym kraju. Wszystko jest w porządku. (...)* ***Nigdy nie był pan premierem nielubianym. Czy dziś, spotykając się z ludźmi nadal otacza pana sympatia?*** *Osobiście nie doznałem żadnych przykrych zdarzeń, także w roku 2001 czy 2002 zaraz po odejściu z urzędu. Spotykałem się z pozytywnymi reakcjami, przypadkowo spotkani ludzie podchodzili do mnie z serdecznością i to w każdym miejscu Polski.(...) Czy* ***pana zdaniem rośnie też ocena pana rządu?*** *Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. (...) Trzeba było podejmować decyzje, których ludzie mieli prawo nie rozumieć, nie akceptować. Ale one były niezbędne. Oczywiście popełniliśmy sporo błędów (...). Żałuję, że w paru miejscach się pomyliliśmy (...), ale nie żałuję decyzji, żeśmy dokonywali w Polsce zmian, że szliśmy do przodu.*

* * *

14 października między godz. 10.30 a 11 z gabinetu lekarskiego na Zawodziu złodziej ukradł torebki damskie wraz z kartami bankomatowymi i dokumentami.

– Damska torebka to chyba najgorszy wynalazek. 90% drobnych kradzieży ma związek z tym damskim wyposażeniem – mówi półżartem komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński. – Giną z poczekalni, są pozostawiane w sklepach, na stolikach w lokalach. Panowie ważne dokumenty noszą w kieszeniach marynarek, w płaszczach, najczęściej na piersi, a panie w torebkach.

Dostało się tym razem kobietom od komendanta, bo po raz kolejny zdarzyło się, że właścicielka skradzionej torebki wypisała na karcie kredytowej swój numer PIN.

– Wczoraj Polacy pisali narodowy test inteligencji i okazało się, że jesteśmy dość mądrym narodem. Ja, niestety często spotykam się z ludźmi, którzy nie myślą rozsądnie. To są tylko cztery cyfry, chyba jedyne, które naprawdę musimy poznać. Jeśli nie jesteśmy w stanie ich zapamiętać, to zapiszmy je w miejscu, którego złodziej nie znajdzie szybko. Powtarzałem to już wielokrotnie, znam przypadki, kiedy ludzie tracą oszczędności całego życia. *Wybrała:* ***(mn)***

DYŻURY APTEK

24-25.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
26-27.10	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
28-29.10	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
30-31.10	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

FELIETON

Tak sobie myślę

Jubileusz budzi wspomnienia

Otrzymałem zaproszenie na koncert z okazji 25-lecia Estrady Ludowej Czantoria. Ucieszyłem się, że ktoś jeszcze o mnie pamięta. Wybrałem się na ten koncert chóru, który zawsze cieszył się naszym uznaniem i poparciem. Przez wiele lat chodziliśmy z Żoną na koncerty Czantorii, a nieraz też bywało, że razem z nią śpiewaliśmy na wspólnych występach Czantorii i chórów wyznaniowych. I pewnie bardziej byliśmy związani z Czantorią przez to wspólne śpiewanie niż przez słuchanie jej koncertów. Wszak wspólne działanie zbliża ludzi i tworzy stałe więzy między nimi. Dlatego też chóry, szczególnie amatorskie, są nie tylko zespołami śpiewaczymi, ale także społecznością przyjaciół, przeżywającą razem wiele wspólnych działań i wydarzeń. Tak też zapewne jest i z Estradą Ludową Czantoria.

Jubileusz budzi wspomnienia… I tak też było podczas rozmów prowadzonych w związku z tym jubileuszem Czantorii… W podsumowaniu działalności chóru słyszałem, że dał on ponad 800 koncertów i spędził pracowicie tysiące godzin na wspólnej pracy podczas prób. Bywało, że też w takich próbach uczestniczyłem, szczególnie przed ekumenicznymi wieczorami kolęd. Zawsze dla chórzystów zaczynały się one od próby ich cierpliwości, kiedy to dyrygenci próbowali ustalić ostatecznie program wieczoru, wersje kolęd, które mają być śpiewane, kto będzie jaką pieśnią dyrygować itp. A potem przychodził czas na wspólne śpiewanie. Okazywało się przy tym, że te same kolędy chóry śpiewają inaczej. I zawsze, pewnie dla wszystkich występujących, niemal cudem było to, że na występie wszystko było jak trzeba. Zanikał podział na chóry i wzajemnie się wspieraliśmy. Czasem dochodziły dodatkowe emocje. Jak wtedy, gdy staliśmy na najwyższym stopniu praktykabli, a za nami nie było barierki ochronnej. Wystarczył jeden fałszywy krok i można było spaść na dół.

Dyrygent p. Władysław Wilczak przypomniał mi koncert w amfiteatrze organizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne. Opracowaliśmy wtedy koncert Czantorii połączony z deklamatorium poezji L. Staffa. Koncert zatytułowaliśmy „W poszukiwaniu Boga." Wciąż pamięta ten nasz wspólny występ i chciałby jeszcze kiedyś go powtórzyć.

Wspominaliśmy też kolejne dożynki. Od czasu wprowadzenia do obrzędu dożynkowego części religijnej, przez kolejne lata, prowadziliśmy z ks. A. Sapotą część liturgiczną obramowaną pieśniami religijnymi śpiewanymi przez Czantorię i chóry wyznaniowe. To wtedy panie z Czantorii podawały nam chleby, które błogosławiliśmy…

Różne spotkania, także przy kolejnych jubileuszach, były okazją do rozmów na wiele tematów. Przypomniałem sobie jak to przed laty po uroczystości jubileuszowej namawialiśmy z Żoną ówczesnego prezesa Czantorii p. inż. Emila Fobera, żeby zechciał kandydować do Rady Miasta. Zgodził się, wszedł do rady, a potem został przewodniczącym. Tak to jest, że Czantoria nie tylko śpiewa, ale także ma w swoich szeregach osoby zaangażowane, działaczy samorządowych czy też osoby czynne w innych stowarzyszeniach.

Wspominaliśmy też tych, którzy odeszli ze świata żywych. To było kilkanaście osób. Szczególnie często padało nazwisko założyciela i pierwszego dyrygenta p. Mariana Żyły. Mnie przyszło przemawiać na Jego pogrzebie i głosić słowa pociechy, pokrzepienia i nadziei. Wtedy wyraziliśmy nadzieję, że jego dzieło będzie trwało. I cieszymy się, że trwa i Czantoria istnieje i działa już 25 lat i mamy nadzieję, że tak będzie i przez następne lata i dziesięciolecia. A dla wielu, także tych którzy nie znali śp. Mariana Żyły będzie to Estrada Ludowa im. Mariana Żyły. W niczym tu nie chcę ujmować zasług następnych dyrygentów, ale tak już jest, że założycielem, ojcem zespołu, jest zawsze ten pierwszy dyrygent.

Pewnie ten felieton jest nieco chaotyczny. Ale też jubileuszowe wspomnienia mają taki charakter. To są wspomnienia snute z wieloma osobami. Często niedokończone, bo do rozmowy dołączają się inne osoby, bo każdy pamięta i wspomina coś innego, bo chcemy jeszcze z kimś się przywitać i porozmawiać, bo trzeba już się pożegnać. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (159)

1. W Ustroniu powołano Letnią Szkołę Nauk Filozoficznych i Społecznych, której funkcjonowanie postulował prof. Jan Szczepański (1913-2004), pierwszy Honorowy Obywatel Ustronia. Rada Powiatu Cieszyńskiego i Rada Miasta Ustroń – na wspólnej sesji – przyjęły oświadczenia, że „realizując marzenie prof. Jana Szczepańskiego zawarte w Dziennikach z lat 1933-1945, a także dla uczczenia jego pamięci" popierają inicjatywę powołania Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych. Stwierdzono też, iż „zadaniem szkoły będzie upowszechnianie spuścizny intelektualnej profesora, wielkiego uczonego pochodzącego z Ziemi Cieszyńskiej"; o współpracę zwrócono się m.in. do Uniwersytetu Śląskiego. Co oczywiste, honorowym rektorem Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych powinien być prof. Daniel Kadłubiec, Honorowy Obywatel Ustronia, który – walnie przyczyniwszy się do powołania Szkoły – ma autorytet i poważanie pozwalające na funkcjonowanie tej Szkoły w Ustroniu.

2. Nazwę „Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych" proponował J. Szczepański w swym dzienniku z czasów wojny 8 stycznia 1940 r.: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu. Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: Praca". Warto tu przytoczyć przemawiający do wyobraźni kontekst tego zapisu (przy mrozie –35°C): „Wstaję rano o 6., zabieram latarnię, idę do obory, zrzucam gnój, czyszczę żłoby, zamiatam, daję krowom siano, potem niesiemy z tatą żarcie dla świń, znowu niosę krowom buraki, polewkę, przynoszę słomę i wodę. Jest świt, nad Równicą niebo jaśnieje, księżyc jeszcze świeci". I dodaje: „Przed południem czytam" (5 I 1940). Idea Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych rodzi się w bardzo trudnej sytuacji, gdy 27-letni dr Szczepański w warunkach okupacji przymuszony jest pracować w rodzinnym gospodarstwie, a nie w uniwersytecie zamkniętym przez okupanta.

3. Nazwa „Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych" dobrze służy integracji dziedzin wiedzy, jak też pozwala nawiązać do wielostronnego dorobku prof. Szczepańskiego, który wyznacza bogate spektrum problematyki ważkiej dla prac naukowych i działalności dydaktycznej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych.

3.1. Nazwa Szkoły trafnie ukazuje integralne powiązanie dziedzin wiedzy, dla których badań niezbywalną podstawą jest rzetelna refleksja nauk filozoficznych. O tej zasadniczej roli analiz filozoficznych przekonuje też aktywność naukowa Szczepańskiego, magistra filozofii, którego temat pracy magisterskiej z 1936 r. brzmiał „Nauka Husserla o znaczeniu". To filozoficzne nastawienie przejawia się w wielu jego tekstach.

3.2. Dociekania metodologiczne nad naukami humanistycznymi i społecznymi to przedmiot stałych zainteresowań Szczepańskiego, o czym świadczą m.in. zapiski w dzienniku (10 IX 1935): „Dziś prawie wykończyłem «Elementarz [socjologii]» w brulionie. Niektóre rozdziały przerabiałem po 6 razy. Czasami ogarniało mnie zupełne zwątpienie. A trudności były wielkie. Określenie przedmiotu socjologii, metody, charakterystyki jako nauki, ciągle rwała się ciągłość, ukazywały się luki, sprzeczności. Sprecyzowanie całego bałaganu socjologicznego nie było pracą łatwą". Postawa metodologicznej dociekliwości powinna przyświecać Szkole Nauk Filozoficznych i Społecznych, aby eliminować bałagan i bałamuctwo pozorujące wiedzę, a taka eliminacja jest cennym przyczynkiem do postępu poznawczego w nauce.

3.3. Przewodnicząc Komitetowi Ekspertów opracowujących Raport o Stanie Oświaty (1971–1973) Szczepański usystematyzował swe przemyślenia o rozwoju oświaty. Wśród doniosłych zagadnień podejmowanych przez Szczepańskiego był los osób niepełnosprawnych i ludzi starszych; z racji kompetencji naukowych był on członkiem Rady ds. Ludzi Starszych, Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych przy Radzie Ministrów (1982–1991). Nauki o edukacji, pedagogika specjalna i polityka społeczna to także tematy bliskie Szczepańskiemu.

4. Wydanie 2. tomu „Dzienników" Szczepańskiego spotkało się z życzliwym przyjęciem w świecie nauk humanistycznych i społecznych, o czym świadczy też interesujący wpis z 17 X 2013 na blogu „Pedagog" prof. Bogusława Śliwerskiego (http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/), w którym prof. Śliwerski zamieścił również swe zdjęcie przy ustrońskiej ławeczce z prof. Szczepańskim. To dobra prognoza dla rozwoju Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych w Ustroniu. **Marek Rembierz**

Za chwilę K. Folek strzeli trzecią bramkę dla Nierodzimia. Fot. W. Suchta

RADOSNY FUTBOL

KS Nierodzim - LKS Ochaby 96 3:5 (1:4)

W niedzielę 20 października w meczu o mistrzostwo B-klasy drużyna z Nierodzimia podejmowała jedenastkę z Ochab. Mecz obfitował w sytuacje bramkowe, od pierwszych minut, ponieważ pierwszy gol dla gości pada w 3 minucie. Dwie minuty później Szymon Czyż doprowadza do wyrównania. Niestety, kolejny raz w siatce piłka znajduje się po samobójczym strzale naszego zawodnika. Pierwsza połowa to jeszcze dwie bramki dla gości z Ochab.

Wydaje się, że festiwali strzelecki Ochab będzie trwał w drugiej połowie, którą drużyna gości rozpoczyna kolejnym celnym strzałem. Potem dwukrotnie na pozycje sam na sam z bramkarzem wychodzi Krzysztof Folek i obie te okazje wykorzystuje. Nierodzim ma kolejne szanse na strzelenie bramki, ale zawodzi skuteczność. Z czasem piłkarze z Ochab tracą siły, łapią ich skurcze, ale Nierodzim nie potrafi tego wykorzystać.

Trener Ochab Grzegorz Sodzawiczny: - Graliśmy mecz z drużyną o podobnym wieku do naszej, czyli bardzo młodzieżową. Obie drużyny zagrały radosny futbol, za to kibice chyba się nie nudzili. Wiele sytuacji, szczególnie z naszej strony. Niepotrzebnie prowadząc wysoko do przerwy daliśmy sobie strzelić dwie bramki i zrobił się mały kontakt. A mieliśmy mnóstwo sytuacji, żeby przeciwnika dobić i mecz uspokoić. Nierodzim na pewno był lepszy w końcówce, a myśmy nie zagrali wielkiego meczu.

Trener Nierodzimia Mateusz Tomala: - Po raz kolejny pierwsza połowa do kitu i nie ma o czym mówić, bo Ochaby dominowały, choć mieliśmy okazję na jeszcze jedną bramkę. Zabrakło jednak konsekwencji. W drugiej części spotkania drużyna się obudziła ze snu zimowego i coś zaczęli grać. Ale to jeszcze nie to, co w trzech ostatnich meczach. To był nasz najsłabszy dotychczasowy mecz. Za dużo bramek straciliśmy w pierwszej połowie, by cokolwiek zrobić w drugiej. **(ws)**

1	Zabłocie	9	24	27:14
2	Iskrzyczyn	9	23	30:10
3	Ochaby	10	21	36:15
4	Bąków	9	18	35:23
5	Dębowiec	9	14	20:15
6	Puńców II	9	13	24:28
7	**Nierodzim**	**9**	**10**	**21:27**
8	Pierściec	9	7	21:28
9	Rudnik	9	7	17:30
10	Golasowice	9	4	13:25
11	Goleszów II	9	2	11:40

RUSZYŁ ATAK

SPR Zagłębie Sosnowiec - MKS Ustroń 20:38 (9:16)

Startujący w wojewódzkich rozgrywkach juniorów młodszych piłkarze ręczni MKS Ustroń gromią rywali. Tym razem wysoko wygrali na wyjeździe w Sosnowcu. Niestety kłopoty komunikacyjne sprawiły, że na miejsce spotkania nasza drużyna dotarła tylko pół godziny wcześniej, więc pierwsze minuty wyglądały niemrawo. Po 10 min. przegrywali 6:5 i trener Piotr Bejnar bierze czas, po czym MKS rzuca 5 bramek, a pierwsza połowa kończy się prowadzeniem siedmiobramkowym. Druga cześć spotkania również bardzo dobra i stale powiększająca się przewagą, na 15 minut przed końcem osiąga 15 bramek. Grają rezerwowi i też dobrze sobie radzą, rzucają kilka bramek.

Trener MKS Piotr Bejnar: – Graliśmy z dobrym zespołem prowadzonym przez trenera kadry Śląska, a w drużynie występuje czterech zawodników trenujących z pierwszą drużyną, będącą beniaminkiem w I lidze. Mecz zapowiadał się ciekawie. Tym razem do dobrze funkcjonującej naszej obrony, pierwszy raz dobrze zagraliśmy w ataku i to w szybkim jak i pozycyjnym, dość mądrze rozgrywanym. Strzelaliśmy z wszystkich pozycji. W przerwie uczulałem drużynę, by była skoncentrowana, bo drugie połowy z silnymi rywalami przegrywaliśmy. Tym razem druga połowa w naszym wykonaniu też dobra. Był to nasz pierwszy mecz rozegrany na bardzo dobrym poziomie w ataku.

Skład MKS Ustroń (w nawiasach skuteczność bramkarzy i zdobyte bramki): Kamil Kopieczek (7/10), Damian Kurowski (5/9), Witold Chwastek (24/37) – Michał Jopek (7), Mateusz Turoń (3), Krzysztof Bielesz (2), Marek Cholewa (9), Dawid Jenkner (9), Adrian Miśkiewicz (3), Arkadiusz Czapek, Kacper Matlak, Szymon Gogółka (2), Damian Bujok (2), Krzysztof Kotela (1).

1	Mysłowice	5	10	161:110
2	**MKS Ustroń**	**5**	**8**	**151:91**
3	Piekary Śląskie	4	8	135:97
4	Siemianowice	5	8	159:126
5	Zawiercie	5	6	129:105
6	Bytom	5	4	152:135
7	Chorzów	5	4	136:126
8	Sosnowiec	5	4	136:138
9	Zabrze	5	3	132:145
10	Piekary Śląskie II	5	2	98:161
11	Mysłowice II	5	1	107:194
12	Ruda Śląska	4	0	83:152

* * *

Chłopcy z MKS grali na wyjeździe z SPR Pogonią Zabrze i niestety przegrali 24:17 do przerwy 13:12. Wystąpili w składzie: Przemysław Szary, Szymon Seklecki – Łukasz Miklusiak (8), Mateusz Cieślar (8), Szymon Mende (1), Kamil Bujok, Sebastian Maj, Piotr Donczew, Patryk Szalbot, Oskar Sztwiertnia, Szymon Medwid, Dawid Skwarło, Bartosz Głowacki, Nikodem Marszałek, Leonard Pikul, Łukasz Juraszek, **(ws)**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.10.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 28.10.2013 r.